Nr 196. Kraków, 27 Sierpnia Piątek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę [illegible] księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnem drukiem (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane [illegible] cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. wrzesień złr. 2·50.
Od 1 września do końca grudnia „ 8·—.
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. wrzesień 6 marek.
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 sierpnia.

Allokucya Ojca Sgo Papieża Leona XIII wygłoszona na konsystorzu kardynalskim 20 sierpnia, brzmi jak następuje:

Czcigodni Bracia!

Święty majestat papiestwa, który jak milujemy więcej nad własne życie, tak go strzedz i utrzymać chcemy [illegible], wymaga od tego, abyśmy Was dziś, czcigodni Bracia, zawiadomili o najwyższej zniewadze, jaką przed niedawnym czasem naszej powadze i tej Apostolskiej Stolicy wyrządzili ci, którzy rządzą państwem belgijskiem, którzy bez żadnej sprawiedliwej przyczyny, wydalili naszego przedstawiciela.

Nie gwoli własnej boleści, ale dla czci Stolicy Apostolskiej dołożyliśmy starania, w ogłoszeniu całego przebiegu odnośnych zdarzeń wraz z aktami i świadectwami zasługującemi na wiarę, aby wszystko w świetle prawdy wykazanem zostało [illegible]

[illegible]

odwołanie belgijskiego posła jest rzeczą postanowioną i zostanie wykonanem, jak tylko na to okoliczności pozwolą.

Do wykonania tego planu i wewnętrznego życzenia znaleźli oni sposobność w zaprojektowanej ustawie o początkowem wychowaniu. Znacie czcigodni Bracia charakter i istotę tej ustawy. Rzeczywiście głównym było powodem i główną myślą tej ustawy, aby od dziecięctwa odrywać serca od religii katolickiej, a po uchyleniu wszelkiej pieczy Kościoła, całe nad niemi panowanie i przewagę zachować dla władzy świeckiej. [illegible]

[illegible] bnie więcéj przyniosły skutków; niedość jednak w mniemaniu kierowników państwa belgijskiego, którzy pragnęli ni mniej ni więcej tylko, abyśmy biskupów belgijskich pełniących obowiązek swojego urzędu ganili za to, co na najwyższą zasługiwało pochwałę. Gdyśmy tego otwarcie i stanowczo odmówili, zaprzestano znosić się z nami w sposób grzeczny i przyjacielski a [illegible] pliny kościelnéj, która sięga do pierwszych wieków.“ (*Gesp. super nunciaturis Apost cap 8 sect. 2 n. 24.*)

Protestujemy nadto przeciw temu, że użyto ubliżającego a sztucznie wyszukanego pozoru do wydalenia naszego posła z Belgii, gdy przeciwnie wykazanem zostało, że dla tego wydalono go, iż myśmy odmówili sprzeniewierzenia się naszemu obowiązkowi i że nie chcieliśmy w żaden sposób oddzielić się od naszych czcigodnych braci biskupów belgijskich i ogłosiliśmy zgodność z nimi naszéj woli. Wreszcie nie możemy powstrzymać się od skargi na rozmaite szydercze i obelżywe mowy przeciw nam i Stolicy Apostolskiéj. Co się nas osobiście tyczy, gotowiśmy znieść cierpliwie zniewagi a oszczercom i nieprzyjaciołom przebaczyć ciesząc się za przykładem Apostoła, że „jesteśmy godni znosić zniewagę dla imienia Jezusa.“ (Dzieje Apostolskie v. 41.) Niemniéj atoli powołujemy Boga i ludzi na świadków, że nigdy nieścierpimy, aby gdziekolwiek bezkarnie cześć i godność Stolicy Swiętéj była znieważoną, że gotowi jesteśmy całą siłą, z poświęceniem wszystkiego, choćby i życia bronić jéj i przekazać ją pełną i nienaruszoną naszym następcom.

Pragniemy, aby te słowa, które nam, w waszem, czcigodni Bracia, najdostojniejszem zebraniu natchnęła boleść duszy i poczucie naszego obowiązku, szeroko i daleko rozbiegły się po téj ziemi, aby książęta i ludy poznawszy słuszność naszéj skargi, z jakich początków rozwinęły się te zajścia o których mówimy, i jakie sprowadziły następstwa, chronili się od słów obłudnych, któremi źli ludzie starają się napełnić uszy i serca mas i przeciwnie usiłowali utwierdzić się w wierze rzymskich Papieżów.

Co się tyczy katolików belgijskich, zasługują oni na najwyższą pochwałę, gdyż są głęboko zasmuceni odjazdem naszego nuncyusza; przez długie lata jego wśród nich pobytu objawiali mu najwyższy hołd wszelkiego rodzaju cześć: obecnie składają nowe dowody swego przywiązania do Stolicy Apostolskiéj i przynoszą w ten sposób ile w ich możności ulgę w słusznym żalu z powodu zniewagi, jaką wyrządzono Namiestnikowi Jezusa Chrystusa w naszéj niegodnéj osobie. I miło nam też przypomnieć ową pochwałę, jaką w naszéj obecności Papież Grzegorz XVI udzielił Belgom. Gdy nas bowiem łaskawie przeznaczał na poselstwo papiezkie do Belgii, wyrażał się w słowach pełnych pochwały, nazywając Belgów narodem dzielnym i religijnym, który swoją wierność i przywiązanie tak do Stolicy Swiętéj jak do swoich książąt od dawnych czasów wielu dowodami stwierdza.

I rzeczywiście, jak o tych cnotach świadczą pomniki dawnych czasów, tak znów mogliśmy sami doświadczeniem własnem i pożyciem poznać je, jak długo sprawowaliśmy tę nuncyaturę któréj pamięć mile w duszy naszéj została zapisaną a wspomnieniem ludzi, czasów i rzeczy zrodziła i żywiła szczególną naszą życzliwość. Dla tego żywimy ufność, że Belgowie w miłości i posłuszeństwie dla Kościoła nigdy nieostygną, a w wytrwałości w wiary, staraniu o chrześciańskie wychowanie młodzieży, okażą się zawsze godnymi swych ojców i przodków.

Mówiliśmy wam, czcigodni Bracia, o stosunkach belgijskich, aby odeprzeć wyrządzoną Stolicy Apostolskiéj zniewagę i stanąć w obronie obrażonéj jéj godności. Ale sami widzicie, że obecne niedole Kościoła nie kończą się u granic Belgii. Zacięta walka sięga o wiele daléj, a szkody jakie ponosi sprawa katolicka, mają szerszy zakres, wszelako tem na teraz zaniechamy was zajmować.

Należy atoli umocnić serca w odwadze z nadzieją w lepszą przyszłość i wspólne wznieść modły do Ojca miłosierdzia i Boga pocieszenia, aby tylu boleściami nawiedzoną i tylu troskami pognębioną oblubienicę swoją Kościół św. łaską swą pocieszył, nawałności i burze uśmierzył i długo oczekiwany pokój przywrócił.

Gazeta Lwowska ogłasza co następuje:

Pragnącym uzyskać audyencyę u Jego ces. i król. Apostolskiej Mości w Krakowie na dniu 2 września, a we Lwowie na dniu 13 września b. r. oznajmia się, że zgłaszać się w tej mierze należy do Sekretarza cesarskiej kancelaryi gabinetowej, który rozpocznie swą czynność w lokalu Starostwa krakowskiego dnia 29 sierpnia b. r. (na drugiem piętrze).

Dzień, w którym c. k. Sekretarz kancelaryi gabinetowej przybędzie w powyższym celu do Lwowa, później będzie ogłoszony.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie 23 sierpnia 1880.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Konstantynopol 17 sierpnia.

Riza basza, któremu przypadło zadanie, mające być pierwotnie powierzone ministrowi wojny, odpłynął przedwczoraj do Skutari i Dulcigno. Starał się on usilnie o to, aby nie powierzono mu tej misyi, której wielkie trudności rozumie, ale poniekąd zmuszono go do przyjęcia jej, a nawet przyspieszono jego odjazd w skutku noty zbiorowej pełnomocników mocarstw, którzy zażądali od W. Porty, aby zawiadomiła ich piśmiennie o zamiarach i środkach za pomocą których zamierza zadość uczynić żądaniom Czarnogóry. Wiecie już niewątpliwie o tej nocie, która wręczoną została Abeddinowi baszy w sobotę. Spowodowaną ona została krokiem ministra spraw zagranicznych Sułtana do hr. Hatzfelda zrobionym dwa dni przed tem, a który odnosił się do żądania przedłużenia terminu danego W. Porcie dla wykonania konwencyi z d. 12 kwietnia. Stosownie do tego co Sułtan osobiście powiedział we środę wieczór p. Calice, Abeddin basza udał się do ambasadora niemieckiego, który, jak wiadomo, bezpośrednio układa się z Portą w imieniu swoich kolegów pełnomocników innych interesowanych mocarstw o sprawę turecko-czarnogórską, ażeby mu wytłumaczyć, że termin trzech-tygodniowy jest niedostateczny do sprowadzenia rozwiązania, które napotkało już na tyle przeszkód i żądać nowej trzechtygodniowej zwłoki.

Zresztą W. Porta, dodał Abeddin, chce przedłożyć Czarnogórze wniosek, który w jego oczach ułatwić może spieszne załatwienie sporu. W skutku tego kroku pełnomocnicy interesowanych mocarstw, naradziwszy się, wystosowali sobotnią notę, jakby dla zaprotestowania przeciw wszelkiej nowej próbie odwłoki ze strony rządu tureckiego. Abeddin wskazał w głównych zarysach hr. Hatzfeldowi swój przeciwwniosek. Szło o to, aby Porta uniknęła rozlewu krwi, co winno być także życzeniem mocarstw; otóż, chociaż z trzech przedłożonych sposobów rozwiązania sprawy najłatwiejszym dla Sułtana był sposób wskazany w konwencyi 12 kwietnia, to jednak należało się obawiać, aby Albańczycy nie stawili oporu, kiedyby przyszło do oddania ufortyfikowanych punktów Denoche i Grude objętych ową konwencyą. Zatem W. Porta sądzi, iż właściwem będzie dla usunięcia, o ile się da, wszelkiego niebezpieczeństwa konfliktu, zachować te dwa punkta i wynagrodzić Czarnogórę, rozszerzając gdzieindziej nową granicę. Zresztą Porta odpowie dziś lub jutro na nową notę ambassadorów, przedstawiając obszernie powody, dla których życzyła sobie zmienić rozgraniczenie zapisane w konwencyi z 12go kwietnia. Odpowiedź ta rozebraną już została na radzie ministrów i w tej chwili oddaną Sułtanowi do zatwierdzenia.

Czy mocarstwa zadowolnią się tą odpowiedzią? Czy zgodzą się na przedłużenie trzechtygodniowego terminu naznaczonego do wykonania konwencyi Cortego? Nie wiemy dotąd, ale wedle zasad najprostszej sprawiedliwości, powinnyby one uwzględnić powody, na które odwołuje się Porta, żądając przedłużenia terminu oraz zatrzymania dwóch wyżej wymienionych punktów. Być może, że i tak Porta za wiele obiecuje, oświadczając, że pod temi dwoma warunkami, potrafi załatwić spór bez rozlewu krwi. Albańczycy, podług tego co tu wiemy, nie chcą ustąpić ani piędzi ziemi i jeżeli Porta próbować będzie zmusić ich siłą do ustępstw terytoryalnych jakichbądź, raczej podniosą bunt przeciw Sułtanowi. Mocarstwa zatem nic nie mogą lepszego uczynić, aby wyjść z trudnego położenia, w którem, w skutku własnej niezręczności, znajdują się, jak pozostawić Porcie obranie środków, które uzna za stosowne do rozwiązania tej trudności, chyba że chcą one wykonać słynny zamiar demonstracyi morskiej naprzeciw Dulcigno, coby było szczytem lekkomyślności, a nawet można powiedzieć, śmieszności.

Co się tyczy sprawy turecko-greckiej, twierdzą, że mocarstwa w zasadzie trzymać się będą uchwał konferencyi berlińskiej jedynie, aby nie stanąć w sprzeczności z własnem zdaniem, ale że pod ręką będą się starały sprowadzić między Grecyą i Turcyą porozumienie, które wyprowadzi je z kłopotu. Zdaje się nawet, że już obecnie jedno z mocarstw usiłuje pogodzić oba rządy na jakiejbądź podstawie, byle tylko załatwić nareszcie spór bez zmuszenia Europy dla ratowania jej miłości własnej, do wykonania własnych swoich uchwał. Jednak rzeczy nie dojrzały do tego stopnia żeby można już powiedzieć, że Porta zgodziła się odstąpić Grecyi Mezowo. Wiadomość ta, którą przyniosły depesze telegraficzne nadeszłe z Europy, jest co najmniej przedwczesną i rzecz nie zdaje się być prawdopodobną.

Porta zarówno nie odstąpi Mezzowa jak Janiny i Lariszy. Zresztą trzebaby wiedzieć czy pod względem sporu turecko-greckiego nie nastąpił dziś zwrot w polityce kilku mocarstw interesowanych. Francya zdaje się być nieco chłodniejszą, niż przed tem dla sprawy helleńskiej. Spostrzegła się, że może się nabawić kłopotów z tą sprawą i zauważano tutaj, że p. Tissot, który niedawno temu nalegał na Turcyę, aby wszystko odstąpiła Grekom, ukazuje się nie równie więcej pojednawczym.

P. Wettendorf niemiecki urzędnik skarbowy, powrócił tutaj we czwartek wieczór; objął on już swój urząd doradcy ministeryum finansów. Dano mu biuro i tłomacza Armeńczyka. Urzędnicy niemieccy, po których jeździł do Berlina i którzy mają mu dopomagać przybędą lada chwila

Właśnie czytałem raport konsularny z Filippola, przesłany do jednej z wielkich ambasad na Pera, a w którym donoszą, że Mahometanie i Grecy w Rumelii Wschodniej odbyli w głównych miejscowościach prowincyi *meetingi* w celu porozumienia się. co mają począć na przypadek przewidywany połączenia Rumelii Wschodniej z Buł-

---

Część literacko-artystyczna.

Próby badań o jaskiniach u nas oraz o mitologii słowiańskiej

naszkicowane przez

Maryana Gorzkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli więc podobnem jest do prawdy, że nawet etymologicznie jaskinie nazywały się od siedziby w nich sił bogów, lub wyższych przymiotów ludzkiego ducha, to jaskinie były zarazem nawet rodzajem jakichś świątyń w zamierzchłych wiekach.

Sama budowa jaskiń ze skał i kamieni, które poczytywały się w starożytności za święte, już naprowadza na ten domysł. Skały, kamienie w naszym kraju we wszystkich miejscowych u ludu tradycyach wyobrażają się jako symbol świętości. W ukraińskich podaniach są częste wspomnienia o cudownych krajach wiecznego lata, gdzie drzewa jawory dotykają nieba, gdzie są góry i niedostępne jaskinie, mieszkanie smoków, gryfów i czarowników. Pomiędzy górami i pomiędzy skałami świecą się pałace królów lub królewien. W opowiadaniach ludowych na kamiennych górach walczą królowie ze żmijami, ze smokami; nieraz żmij w tej walce na razie wygrywa. Żmij w podaniu ukraińskiem wbił królewicza Suczyca po same kostki w skałę. Zwykle królewicz coś ciekawego tylko na górze zobaczy, jakąś zaczarowaną śliczną dziewczynę, która martwą się zdaje, lecz ona żyje. Podania o *babich górach* tak mnogie w naszym kraju, o *wiedmach*, które zchodzą się na górach pląsają i tańczą, swawolą, weselą się, szczególnie na *łysych górach*, utwierdzają nas tembardziej w tem przekonaniu. Sejmy kobiece na babich górach i narady przez same tylko kobiety tam odprawiane są charakterystyczną cechą kraju naszego. Można ludzi przemienić w kamień, albo przeciwnie sam kamień można przemienić w człowieka, przez dotknięcie czarodziejskiej różczki. Same nawet kamienne posągi, to były niegdyś żyjące osoby, które czarodziejską tylko siłą zostały zmienione w kamienie, stojąc w nieruchomości.

Są uroczyska zwane kamieniami, których lud w wspomnieniach otacza czcią jakąś, a wspominany w pieśniach weselnych *biały kamień*, może ma związek z łysemi górami, na których kobiety nabierają sił władzy, znaczenia i mocy, czyniąc cuda potem.

Złe duchy wykuwają w kamieniach otwory i dziury; *porohi Dnieprowskie* naprowadzają na domysł, że były one siedzibą samych mężczyzn tylko, co się dochowało do historycznych już czasów.

Wszystkie miejsca górzyste, wszystkie kamienie i skały stworzone pierwotną ręką natury czciły się w zamierzchłej przeszłości jako bóstwa jakieś. Ta cześć ich była odwieczną u Indyan, Persów, Greków, Rzymian itd.

Są to podania z nieokreślonej co do czasu przeszłości, a mogą być przeniesione chyba do okresu zwanego przez geologów *pliocene*, który w ogólnej formacyi kamieni zalicza się do najpóźniejszych. Ale nie tylko same góry utworzone naturą, lecz nawet kurhany, mogiły wspominają się zawsze ze szczególnem u nas uczczeniem: są one wprawdzie siedliskiem ludzi zmarłych, ale ci ludzie pogrzebani w kurhanach ruszają się, istnieją, są czynne w zagrobowym tym świecie. Jest jedna o kurhanie bardzo ciekawa tradycya ludowa, która na Ukrainie w ustach ludu przechowuje się.

Był pewien książę Włodzimierz, który kazał rycerzowi *Potokowi* nastrzelać gęsi i łabędzi. Potok poszedł na morze i dostrzegłszy tam białą łabędzicę już naciągał łuk swój, by ją zastrzelić. Ale łabędzica przemówiła do niego ludzkim głosem, zaklinając, by jej nie strzelał; Potok usłuchał prośby, a łabędzica wyszedłszy na brzeg stała się śliczną dziewczyną. Rycerz Potok dostrzegłszy wśród pięknej natury na brzegu morza najcudowniejszą dziewczynę, w niej się rozkochał, prosząc, by jego żoną została. Dziewczyna po długich namowach przystała, dając mu jednak warunek, że po śmierci jednego z nich, owdowiały lub wdowa musi żywcem wejść do grobu i tam się razem zagrzebać. Po czasie dziewczyna była pierwszą, którą śmierć wzięła, a rycerz Potok dotrzymując przyrzeczenia, żywcem kazał się z nią razem siedząc na koniu do kurhanu zagrzebać. Zasypano ich piaskiem i ziemią a na wierzchu wzniesiono kurhan. Rycerz Potok siedząc na koniu, żył jednak czas jakiś pod ziemią obok zwłok umarłej już żony, gdy jednak zbliżyła się północ, wówczas zgromadziły się do grobu różne żmije i wielki wąż, który płomieniem go palił. Potok siedząc na koniu i mając szablę u boku, zabija żmiję, odciął mu głowę i tąż głową posmarował ciało nieboszczki swej żony tuż obok leżącej. Żona natychmiast ożyła.

Tradycya ta nie tylko jest pozostałością najodleglejszych podań indyjskich, nie tylko przypomnieniem obrzędów, które za czasów Herodota w kraju Scytów przez niegoż są opisane, lecz nadto zawiera w sobie to wyjątkowe i pełne cudów znaczenie, które do pagórków, kurhanów i mogił w naszym kraju przywiązywano.

Najdawniejsze osady w naszym kraju musiały w zamierzchłej przeszłości zawiązywać się przy skałach, około jaskiń, przy porohach dnieprowskich na górach lub u ich podnóża; były one najwygodniejsze dla owoczesnych ludzi na ziemi.

Wielka ich ilość na Litwie, Podolu, Wołyniu i gdzieindziej, te pierwotne plemiona ludzkie mogła rozmieścić na sobie, przeznaczywszy im miejsca pobytu w rozstrzelonych od siebie okręgach. Do najpóźniejszych czasów już historycznych ten podział plemion zatrzymał się u nas, stosownie do siedzib.

Że jednak najdawniejsze osady w kraju naszym musiały znajdować się bądź na górach niekoniecznie wysokich, bądź u podnóża tychże, dowodzą nasze tradycyje.

Spotykane dość często nazwiska u nas *gór babich, gór łysych. gór nagich*, góry zwanej *Sobótką* około Wrocławia, *baby jagi* i t. d. naprowadzają na niewątpliwy domysł, że nie tylko same *góry, skały, jaskinie*, były najodleglejszym co do czasu przybytkiem plemion naszych, lecz nadto, że właśnie tam na górach same *stadła małżeńskie* w naszych plemionach na *babich górach* zawiązane zostały.

Potężna płeć kobieca w pierwotnym prototypie upostaciowana w mitologicznych osobach: *Wiedm Czarownic, Wieszczek, Bab* i t. d. które się w wyobraźni ludowej zgromadzają zwłaszcza w *Sobótki*, w *Kupały* na tych łysych górach; weseląc się pląsając, w przeróżnych kobiecych zalotach jeżdżą one na *gospodarskiem* narzędziu *łopaty*, obmyślając wszechmocne sposoby czarów dla utrzymania swego znaczenia i władzy na świecie!

Zbierają się one na łysych górach w święto *Kupały i Sobótki* to jest wtedy, gdy młode dziewczęta wykonywając obrzędy *Sobótek* na polach, również o miłosnych myślą stosunkach. Obrzędy albowiek Sobótek i Kupały przez same prawie wyłącznie dziewczęta odprawiają się.

To zbiegowisko bab samych, które się na łysych górach odbywa, te babskie sejmy z łopatami jako sprzętem należącym do niewiast zamężnych jawnie dowodzą; że się na *łysych górach* odbywają obchody uczęszczania tego w zamierzchłej przeszłości związku *małżeńskiego stadła* z którego następnie rozmnożone rody zawiązały się w plemiona, zchodziły z gór coraz to niżej i niżej; zamieszkiwały pola również i lasy w następnych okresach odległej przeszłości.

Wprawdzie geografia krajowa nie wiele nasze zdanie popiera, bo nazwiska grodów: *Skalmierz, Skała, Skałat*, oraz wszystkie *Jasnohorodki, Czarnohory, Wyszegrody. Kamieńce*, nie koniecznie dla naszego oka przedstawiają się teraz na górach. Zresztą *Podgórze* tuż przy Krakowie dowodzić by mogło, że *Wawel* miał niegdyś pozory wielkiej góry.

W odległej starożytności mogły te góry być większe, zresztą nazwiska tych osad lub pagórków

garyą i że postanowili wyemigrować tłumnie, jeżeli to połączenie nastąpi. W skutku tych *mestingów* konsulowie w Fillippopolu zetknęli się z notablami obydwóch wyżej wymienionych narodowości, aby zachęcić ich do uspokojenia umysłów i położenia końca demonstracyom, które nie tylko że są niewłaściwe i drażniące ale nawet niebezpieczne dla spokoju kraju.

Konstantynopol 20 sierpnia.

Przedwczoraj, z powodu rocznicy urodzin J.C.M. Franciszeka Józefa, odśpiewano uroczyste *Te Deum* w parafialnym kościele Śej Maryi na Pera, w obecności p Calice otoczonego członkami ambasady i całej kolonii austryacko-węgierskiej w Konstantynopolu. Celebrował Msgr Vanutelli arcybiskup katolicki Pera. Po nabożeństwie p. Calice powrócił do ambasady, gdzie przyjmował kolonię, którą po raz pierwszy od swojego przybycia oglądał. Pomiędzy obecnemi zauważano wielką liczbę Kroatów i pięciu czy sześiu Bośniackich Muzułmanów w strojach narodowych. P. Calice przemówił po niemiecku, a następnie odczytał po włosku swoją mowę, która przyjętą została z niekłamanem entuzyazmem przez obecnych, nie wyjmując Bośniaków, którzy kazali sobie przetłumaczyć słowa ambasadora. Wbrew złemu zwyczajowi, zaprowadzonemu przez niektórych posłów tutejszych, występowania z polityką podczas podobnych rodzinnych uroczystości,nowy ambasador austryacko-węgierski mówił tylko o kolonii i jej interesach. Wyraził radość, iż po raz pierwszy przyjmuje rodaków w dzień urodzin Cesarza, co bierze za dobrą wróżbę.Powiedział następnie, że w chwili odjazdu z Wiednia, Cesarz, który dał mu pożegnalne posłuchanie, polecił mu szczególnie czuwać z największą starannością nad potrzebami swoich wiernych poddanych osiadłych w Turcyi, a którzy przez przywiązanie do tronu przez pracę i moralne i przykładne życie, potrafili zdobyć sobie tak wielce zaszczytne miejsce między zagranicznemi koloniami na Wschodzie. P. Celice dodał więc, że wszystkie interesa austryacko-węgierskie, będą miały w nim opiekuna czynnego i skutecznego, oraz pomocnika pracowitego w tem wszystkiem, co dopomódz może do rozwoju tych interesów. Dziekan kolonii odczytał adres z powinszowaniem i z podziękowaniem dla ambasadora, i zgromadzenie rozeszło się wśród okrzyków i wiwatów a wszyscy odnieśli jak najlepsze wrażenie ze znajomości nowego ambasadora austryacko-węgierskiego. Wieczór p. Celice dał dla poddanych austryackich obiad w hotelu ambasady w Boujuk Déne.

W. Porta wręczyła przedwczoraj wieczór przedstawicielom mocarstw odpowiedź swoją na notę ambasadorów w sprawie Czarnogóry. W odpowiedzi tej powiedziano: że W. Porta gotowa jest oddać Czarnogórze Dulcigno oraz powiaty Boyanny, ale że ma nadzieję, iż mocarstwa zechcą przedłużyć stosownie do potrzeby termin trzechtygodniowy który naznaczyły w nocie zbiorowej; w przeciwnym zaś razie, dodaje Abedin basza, rząd Sułtana zrzuci na Europę odpowiedzialność za wszystko złe i pożałowania godne, co zajść może na miejscu ze strony lokalnej ludności uzbrojonej w celu obrony własnej ziemi. Oto w treści znaczenie tego dokumentu a zastrzeżenia które zawiera, zdają się być zresztą usprawiedliwione wiadomościami, które tu nas dochodzą z Górnej Albanii, gdzie umysły w najwyższym stopniu są wzburzone i gdzie czynią się przygotowania na wielką skalę w celu uderzenia na Czarnogórę. Ambasadorowie po odebraniu tej odpowiedzi zdali się być zdziwieni. że Porta zrozumiała iż w nocie zbiorowej naznaczono jej trzy tygodnie do dokonania dzieła. Mocarstwa, mówią oni teraz, nie zamierzyły wcale postawić stałego terminu dla załatwienia sporu, ale życzyły sobie w owej nocie, aby, jeżeli Porta nie wykona w trzech tygodniach konwencyi z 12go kwietnia, zaproszoną została połączyć się z mocarstwami w celu przedsięwzięcia środków dla oddania w posiadanie Czarnogórze Dulcigno i powiatów Boyany. Przyznać muszę, iż mało tu kto zdolnym jest uchwycić ten odcień. Turcy ze swej strony nie usiłują wytłumaczyć sobie subtelności dyplomatycznej, którą zapewne zrozumiećmogą jedynie podpisani na nocie ambasadorowie. Czy przypadkiem nie chcą zostawić sobie otwartej furtki, aby wyjść z kłopotu, w który wprawia ich groźba demonstracyi morskiej naprzeciw Dulcigno? Kiedy mocarstwa powiedziały Porcie: „Jeżeli w terminie 21 dni „nie wykonasz konwencyi 12go kwietnia, sami pomyślemy o sposobie oddania Dulcigno Czarnogórze.“ czyż nie chciały przez to wyrazić, że Porta w trzech tygodniach miała oddać Dulcigno Czarnogórze? Przyznać trzeba, że dyplomacya dzisiejsza nie raz dziwne przygotowuje niespodzianki. Teraz czekać trzeba na jej odpowiedź na przedwczorajszą notę Abedina baszy.

Ziemie Polskie.

Lwowskie *Nowiny* podają dziś bardzo ciekawy dokument, ręcząc za jego autentyczność. Jest to prośba włościan i mieszczan gubernii Siedleckiej, powiatów konstantynowskiego i radzyńskiego, przesłana w czerwcu r. b. do hr. Loris Melikowa, w której błagają go, aby rząd zaprzestał już ich prześladować za to, że trwają stale przy unii. Przytaczamy tu rzeczoną prośbę w całej osnowie zostawiając oczywiście odpowiedzialność za jej prawdziwość na zródle. z którego czerpiemy.

„My niżej podpisani, mieszkańcy gubernii siedleckiej, doznawszy tylu dowodów miłości i opieki z ręki ojcowskiej Najj. Cesarza, słysząc od braci naszych, że taż ręka na tych nawet łaskę swą rozciąga, co po zagranicami państwa rosyjskiego cierpią prześladowanie, gdzie w obronie ich stając, własnej krwi i kosztów nie szczędzi, by im zapewnić szczęśliwy byt narodowy i swobodę wyznania, udawaliśmy się kilkakrotnie z prośbami do naczelników naszych, użalając się na niesłychany ucisk i niesprawiedliwości wyrządzane nam przez władze miejscowe. Dotąd jednakże wszystkie te prośby skutku nie osiągnęły.

„Udajemy się przeto do JW. Hrabiego, błagając o łaskawe wstawienie się za nami do osoby Najj. Cesarza, tudzież przedstawienie rozpaczliwego położenia, w jakiem pogrążeni jesteśmy, pozbawieni będąc od lat wielu kapłanów i świątyń naszych, jakoteż możności zawierania ślubów, odprawiania chrztów i pogrzebów, które, w braku kapłanów, sami, jak w pierszych wiekach chrześciaństwa, bez obrzędów religijnych spełniać musimy; nareszcie doznając najsroższego obchodzenia się, na które żadnem z naszej strony wykroczeniem najmniejszego niedaliśmy powodu. Przyznajemy wprawdzie. że nie chcemy wyrzeć się wiary rzymsko-katolickiej, tak łacińskiego jak też grecko-katolickiego obrzędu, jaką kto wyznaje, a w której zrodzeni, ochrzczeni i wychowani przez ojców i matki nasze zostaliśmy; wyznajemy, że za tę wiarę świętą cierpieć i umrzeć jesteśmy w każdej chwili gotowi; ale czyniąc to wyznanie nie wątpimy, że ojcowska ręka natzego Monarchy, karcić nas za nie nie będzie. ale owszem wejrzeć raczy na nasze uciśnienie. Albowiem żyjąc bogobojnie, wykonywując ściśle wszystko, co wola Najj. Cesarza i prawo nakazuje, płacąc podatki i niosąc gorące modły ku niebu za zdrowie i pomyślność J. C. Mości, sądzimy, że mamy prawo wyznawać wiarę, w jakiej zrodzeni jesteśmy i w tejże wierze dzieci nasze wychowywać. Wezwawszy więc Boga na pomoc, z sercem pełnem ufności, polegając na tem, że Najj. Pan prawa tego odmawiać nam nie zechce, ośmielamy się prosić JW. hrabiego o wyjednanie nam prawomocnego zapewnienia zupełnej swobody wyznania; ośmielamy się prosić, aby położon był koniec karom i kontrybucyom od lat tylu najniesłuszniej przeciw nam wymierzanym, które — jak również gwałtowne zmuszania nas wyrzeczenia się wiary naszej, zapewne bez wiedzy i woli Najwyższej z dniem każdym wzrastając, doprowadzają nas do stanu nędzy, uniemożebniając płacenie podatków i utrzymanie rodzin i gospodarstw; ośmielamy się nareszcie prosić, aby taż swoboda wyznania rozciągniętą była do naszych dzieci, i w ogóle do wszystkich mieszkańców bez wyjątku. Dla uprzytomnienia opłakanego stanu rzeczy, dołączamy do niniejszej prośby listę imienną tych włościan, którzy są obciążeni kontrybucyami, ściągniętemi w ciągu ostatniego roku z jednej tylko wsi Serory — z oznaczeniem po szczególe rodzaju kar ich wysokości“

Dnia 16 czerwca 1880 r.

Włościanie i mieszczanie powiatu Kontantynowskiego i radzyńskiego.

Na głównym arkuszu prośby jest 101 podpisów, zaś na oddzielnych arkuszach: parafia Międzyrzec 93 podpisy — parafia Dołha (4 wsie) 57 podpisów — par. Serory, wieś Cyłujki 15 podpisów — parafia Szostka (3 wsie) 62 podp. — par. Drelów 65 podp. — par. Zahajki 18 podp — wieś Pereszówka 35 podp. — ogółem 443 podpisów.

Załączone do tego podanie wsi Serory jest bezładnym ciężkiej boleści jękiem. *Nowiny* przytaczają je, nie zmieniając nawet błędów pisowni:

„Mieszkańcy wsi Serory, gminy Serory, powiatu Konstantynów: My który jesteśmy obciążeni roznemi karami: karą pieniężno, Aresztem, Formankami, zabrali nam konie, bydło, owcy, zboże, siłome, odzienie. cierpim głód, zimno, prześladowanie, ganiają pod wartą do Janowa co tydzień, na tydzień jedna, dwie doby aresztu, a teraz nie dadzą nam zarobić na kawałek chleba; dzieci nasze giczą z głodu: Wszisczy z żonami i dziećmi upadamy na kolana z płaczem i krwawemi łzami przed Majestatem Boskim Błagając zostać w obrządku Rzymsko-katolickim.“

Po tym, w swej prostocie tak wymownym, prawdziwie krwawym wykrzyku, następuje spis kontrybucyj, ściągniętych w jednym tylko roku, od włościan jednej tylko wsi — i tak:

Józet Senczyk zapłacił 84 rsr., Jan Chudziak 120. Jakób Kladz 120, Tymosz Kozłowski 129, Michał Sawczuk 200, Sylwester Sawczuk 140 Sachar Kladz 150, Eliasz Burda 46, Harasym Panasuk 280. Michał Łochima 200, Jan Kaliszewski 180, Tomasz Kaliszewski 210, Dawid Sawczuk 140, Stanisław Gromadzki 140. Grzegorz Sencyk 106. Andrzej Namuik 140, Andrzej Baczkura 100, Michał Weresa 100, Zidor (zapewne Izydor?) Geroło 140, Ignacy Gromadzki 100, Jozefat Gerołoo 140. Tomasz Senczik 110, Piotr Maleńczyk 140, Teodor Kroszko 120, Jakób Kasyaniuk 100, Jan Senczyk 200, Andrzej Senczyk 140.

Ogółem wyliczone tu kontrybucye wynoszą 3805 rubli sr. I to z j e d n e j wsi, w j e d n y m r o k u! I dzieje się to wszystko w ostatniej ćwierci dziewiętnastego wieku, pod panowaniem cara Aleksandra II, o s w o b o d z i c i e l a włościan, obrońcy wiary chrześciańskiej i swobód narodowych Słowian bałkańskich!“

Rosya.

Prawitelstwennyj Wiestnik ogłasza komunikat rządowy następującej treści:

Na podstawie najwyższego rozkazu, wydanego w d. 3 (15) kwietnia r. b, na komisyę zwierzchniczą włożony był obowiązek zebrania i rozpatrzenia wiadomości o wszystkich osobach zostających pod nadzorem policyi w skutek ciążących na nich zarzutów politycznej natury, a między innemi i w szczególności — o młodych ludziach, którzy nieukończywszy zakładów naukowych podpadli tej karze administracyjnej. Rozkaz ten wydany był w celu udzielenia żałującym win i prowadzącym się dobrze młodym ludziom ulg, tudzież pozwolenia na ukończenie przerwanych nauk. W obecnym czasie wspomniane wiadomości, z małemi bardzo wyjątkami, są już zgromadzone; doprowadzają się one do systematycznego porządku i po dopełnienie ich dattami, posiadanemi przez wyższe zarządy centralne, tudzież opiniami odnośnych jenerał-gubernatorów, postąpią wkrótce na ostateczne rozpatrzenie i zawyrokowanie. W oczekiwaniu zaś tego ogólnego rozpatrzenia, od maja do sierpnia r. b., w skutek oddzielnych starań osób prywatnych, przez najbliższe władze miejscowe uwolniono już z pod dozoru policyi, powrócono z deportacyi administracyjnej do miejsc rodzinnych. lub też udzielono innych rozmaitych ulg 115 osobom, z których 30 pozwolono wstąpić napowrót na uniwersytet lub do innych wyższych zakładów naukowych dla ukończenia przerwanych nauk. — Dziś, po zamknięciu w moc najwyższego ukazu z d 6 (18) sierpnia komisyi Zwierzchniczej, ogólne rozpatrzenie wiadomości o osobach, zostających pod dozorem policyi za sprawy polityczne, których to osób liczba we wszystkich miejscowościach cesarstwa nie przechodzi 1696 ludzi, poleconem zostało ministrowi spraw wewnętrznych, któremu pozostawionem jest 4m punktem najwyższego ukazu prawo zwoływania dla obrad nad tym przedmiotem specyalnych posiedzeń, zarówno jak dla innych kwestyj, poruszonych przez komisyę Zwierzchniczą a niedoprowadzonych jeszcze do ostatecznego rozwiązania. Przyczem minister spraw wewnętrznych może wzywać do tych posiedzeń byłych członków zamkniętej już komisyi Zwierzchniczej.

— Urzędowe *Kijowskie Wiadomości Gubernialne* donoszą, że wyrok Sądu polowego w sprawie t. z. „Inżyniera Saszki“, (który w całej osnowie podaliśmy już przed kilką dniami) został w zupełności zatwierdzonym w Petersburgu, z tą jedynie zmianą, że skazani na śmierć przez powieszenie dwaj polityczni zbrodniarze: Michał Popow i Ignacy Iwanow, zostali ułaskawieni i będą tylko zesłani do robót ciężkich w kopalniach sybirskich, bez oznaczenia terminu, a więc prawdopodobnie na całe życie.

Turcya.

Według *Tagblattu* nowa nota zbiorowa mocarstw w s p r a w i e g r e c k i é j brzmi jak następuje:

„Podpisani mają zaszczyt wręczyć Jego Ekse. p. ministrowi spraw zagranicznych Wys. Porty, z polecenia swych rządów następującą notę.

Rządy Niemiec, Austryi, Francyi, W. Brytanii, Włoch i Rosyi rozważyły odpowiedź Wys. Porty z d. 27 lipca na notę zbiorową z d. 15 t. m., w której Wys. Porta zawiadomioną została o postanowieniach konferencyi berlińskiéj co do rektyfikacyi granicy greckiéj.

Wys. Porta prosi w swéj odpowiedzi, podniósłszy wpierw zarzuty przeciw postanowieniom konferencyi, aby mocarstwa pośredniczące upoważniły swych reprezentantów do układów z Wys. Portą w tym celu, aby osiągnąć porozumienie co do ostatecznego uregulowania linii granicznéj i wszystkich punktów i szczegółów drugorzędnych w związku z tą sprawą będących.

Z uwagi, że postanowienia, na które się konferencya berlińska zgodziła, zapadły po wyczerpującéj dyskusyi i po wytknięciu linii granicznéj, zaleconéj do przyjęcia rządowi tureckiemu i greckiemu, mocarstwa pośredniczące nie mogą zezwolić na ponowne otwarcie dyskusyi, owszem, skoro zatwierdziły postanowienia konferencyi, muszą przy nich obstawać i zalecić je ponownie Wys. Porcie, jako zgodne z traktatem berlińskim i protokółem kongresu

Rządy mocarstw pośredniczących nie mogą przeto upoważniać swych reprezentantów do zapuszczania się w jakąkolwiek dyskusyę o linię graniczną, natomiast gotowe są wysłuchać propozycyj Wys. Porty co do sposobu opróżnienia odnośnego terytoryum ze strony władz tureckich i oddania go Grecyi.“ (Następują podpisy). *Tagblatt* twierdzi, że jest to projekt angielski, na który gabinety europejskie już się zgodziły.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 26 sierpnia.

Proszeni jesteśmy o doniesienie, że szlachta, która przybędzie w celu złożenia N. Panu uszanowania na audyencyi w dniu 1 września, zbiera się o godzinie 10½ w mieszkaniu hr. Wodzickiego w Rynku.

— Obecnymi być mają na ćwiczeniach wojsk w Galicyi podczas pobytu N. Pana: ze strony rosyjskiej adjutant przyboczny pułkownik Melnicki, pułkownik Czerbow, pułkownik bar. Korff i major Pfeiffer, a ze strony rumuńskiej pułkownik Budeteanu, majcrowie Alexandresku i Bladojanu, tudzież kapitan Sojmanesku.

— X. Biskup D u n a j e w s k i ukończył kuracyę w Cieplicach w Krapinie na Węgrzech i wczoraj wyjechał ztamtąd do Wiednia a w sobotę wrócić ma do Krakowa.

— Oprócz wzmiankowanego już przez nas zniżenia do połowy cen jazdy na kolei Karola Ludwika dla członków reprezentacyj powiatowych i miejskich udających się do Krakowa na powitanie N Pana od d. 25 b. m. do 2go września, a z powrotem do 20go września, oraz dla członków deputacyj włościańskich za opłatą taryfy wojskowej, zarząd kolei Karola Ludwika urządza nadzwyczajny pociąg osobny, który odejdzie ze Lwowa d. 30 sierpnia o godz. 7½ rano do Krakowa za opłatą połowy ceny klas 2ej i 3ej. Pociąg ten powiezie pod temi samemi warunkami weteranów lwowskich i zabierać będzie po drodze ogniowe straże ochotnicze. Pociąg ten stanie w Krakowie około godz. 8ej wieczorem. Z powrotem zaś takiż pociąg nadzwyczajny odejdzie z Krakowa d. 4 września około godz. 1ej po południu i stanie we Lwowie po godz. 1ej w nocy. Pociąg ten zabierze weteranów, straże ogniowe ochotnicze i osoby przybyłe do Krakowa pociągiem 30go sierpnia za zniżoną opłatą. Zniżenie ceny jazdy nie stosuje się do pociągów pospiesznych.

— U pana Jana Kalicińskiego majstra szewskiego pod L. 135 przy ulicy św. Michała, znajduje się chłopiec, który się wczoraj wieczór błąkał, około 3 lat mieć mogący, imieniem „Józio“, odziany w majtki czarne i w fartuszek w paski czerwone, założony z przodu na ręce; nogi bose.

— Dzisiaj wydobyto z Wisły zwłoki Antoniego Porębskiego, który onegdaj utonął.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wskutek prośby komitetu wystawy Sobieskiego w Krakowie, wiedeńska Rada gminna zezwoliła na udzielenie tej wystawie wszelkich pamiątek i przedmiotów, odnoszących się do osoby króla Jana III, które znajdują się w zbiorach miasta Wiednia. Są to, jak powiada *Deutsche Ztg*, przeważnie medale i ryciny.

— *Le Moniteur universel*, orgân orleański ogłasza *“Le Carnet de Voyage d'un Parisien“* przez Wiktora Tissota. Numer z 13 sierpnia podaje list pod napisem: *Cracovie, de Vienne en Galicie*. Autor opisuje swój wyjazd z Wiednia — unosi się nad dworcem kolei Północnej, „który ze względu na architekturę ostrołukową mógłby się przydać na kościół katedralny“. Wyjechawszy wieczorem z Wiednia p. Tissot nazajutrz rano obudził się w „Dziedzitzu“, na pogranicznym dworcu galicyjskim. „Tłumy oczekiwały na przybycie pociągu. Mężczyźni i kobiety, witający podróżnych, odznaczają się rozmaitością ubiorów i fizyonomii. Kobiety z czerwonemi chustkami na głowie, opasane szaremi szalami, a ubrane w czarne suknie, obszyte fioletowemi wstążkami. Suknie spadają poniżej kolan, tak iż widać nagie, potężne łydki, od słońca opalone“. Tissot zachwyca się wieśniaczkami, „które wyglądają niby czerstwe jagody obok wybladłych i chorobliwych twarzy żydowskich. Bo i żydzi przybyli na spotkanie pociągu. Jak stado kruków rzucili się do wagonów III klasy“. Autor daje szczegółowy opis ubioru żydowskiego. Przytem robi taką uwagę: „Dla żydów Galicya jest ziemią chanaańską. Jak niegdyś szarańcza pokrywała Egipt, tak dzisiaj żydzi pokrywają Galicyę“. Nasz podróżny staje w Oświęcimiu. „Tu — pisze Tissot — w roku 1866 Austryacy pobili Prusaków. Było to jedyne zwycięztwo armii austryackiej nad wojskiem pruskiem. Chłopcy obuci, w czapkach na głowie, a dziewczęta boso, przybiegają do wagonów, trzymając w jednej ręce dzbanek, a w drugiej szklankę. Wykrzykują po niemiecku i po polsku: Frisches Waser!“ — “Sliwa woda!“ Czytelnicy zrozumieją zapewne, że to znaczy „Świeża woda“. Pociąg przybywa do „Skawiny“ Tu nowa gromada żydów szturmem zdobywa wagony. „Obrzydliwi, niechlujni, wydają z siebie zaraźliwy zapach“. Przysłowie galicyjskie powiada, „że pies czuje żyda o dwie mile“, woła pan Tissot. Kraj, kędy przechodzi kolej żelazna, bardzo się podobał p. Tissotowi. Jednakże wyznaje, że lasy galicyjskie, pod względem okazałości muszą ustąpić lasom alpejskim. „Chłop galicyjski uznaje lasy za dobroczynne, bo w dnia h żałoby i podczas wojny znajduje w nich schronienie. Nadto chłop słowiański poczytuje drzewa strumienie i wiatr za istoty, obdarzone duszą... Słowianie ostatni przyjęli wiarę chrześcijańską i dlatego zachowują dotąd głębsze poczucia natury niż ludy zachodnie, które już są starcami w dziedzinie cywilizacyi. W głębi duszy Słowianie są panteistami“. Tyle dowiadujemy się z listu p. Tissota. O Krakowie ani słówka. Zapewne będzie coś w dalszym ciągu.

— Wczoraj obchodzono w Bawaryi siedmiowiekowy byt domu tam panującego Wittelsbachów. Król Ludwik II przyjmował powinszowania i wydał proklamacyę do ludu z podziękowaniem za oznaki przywiązania.

— Między kronikarskiemi drobiazgami czytamy w *N. fr. Presse* co następuje:

Tyle rzeczy donoszą z nad Newy, co potem okazuje się być przesadzonem, na pół prawdziwem albo zmyślonem, że wypada wreszcie za każdą niejako dziwaczną wiadomością petersburską zastrzedz się z góry przed wszelkiem wspólnictwem ze sprawozdawcą. Mogłoby to być prawdą, a przeto nie trzeba poprostu pomijać; mogłoby zaś być zmyśleniem, a przeto trzeba wyrazić wątpliwość, a szczególniej, gdy jest coś tak ciekawego, jak następujaca depesza, która nas doszła dziś wieczór z Karlsbadu: „Nadszedł tu właśnie list petersburski ze sfer najświadomszych stanu rzeczy i był mi udzielony, a mówi on, że car Aleksander jeszcze nie poślubił księżniczki Dołgoruki, ale nosi się z myślą abdykacyi równocześnie z ożenieniem się i przeniesieniem do Vevey w Szwajcaryi. Troje dzieci księżnej i Cara ma dostać tytuł książęcy i księżna ma otrzymać w razie owdowienia 10 milionów. Obstaje ona jednak jeszcze teraz, aby chociaż dla formy zostałą uznana jako Carowa; wszelako odstąpi od tego zamiaru. Carewicz chce podobno nadać konstytucyę, którą wypracują Loris Melikow, Wałujew, Hamburger i Wielopolski, izaprowadzonym zostanie ograniczony dualizm. Koronacya na króla Polskiego jest w planie. Dalsze uzupełnienie usamowolnienia chłopów przez oddanie im łąk i pastwisk w dobrach koronnych, jest jedną z głównych zmian wziętych pod rozbiór. Szlachta ma być wynagrodzoną nowemi obligacyami indemnizacyjnemi“. Tyle depesza. Na pierwszy rzut oka okazuje się ona gmatwaniną trudnych oczywiście do uwierzenia rzeczy a jednak również możebnych. Kto zdoła sprawdzić to, co jeden moskal pisze drugiemu do Karlsbadu, aby ciekawemi bajeczkami osłodzić wodę karlsbadzką? Może jaka Rosyanka jest autorką powyższego listu, a wiadomo, że Rosyanki pracują w polityce zarówno gorąco, jak mętnie. Bądź co bądź, może być w tym liście odrobina prawdy i dla tego treści jego telegrafowanej nam nie wrzuciliśmy poprostu do kosza.

My zaś powtarzając za *N. fr. Presse* co wyżej, odwołamy się do Krasickiego, który wstęp do Bajek swoich zakończył temi słowy:

....„Wszystko to być może,
„Jednakże ja to między bajki włożę“.

— Jeszcze w początkach tego roku wicekonsul austryacki w Smirnie hr. Crenneville, syn ochmistrza dworu cesarskiego, obraził tamecznego bankiera Greka Jana Psiachi i wyzwał go, oraz obraził dwóch jego synów, którzy ojca wyręczyć chcieli. Psiachi nie przyjął wyzwania i zaskarżył hr. Crenneville przed sądem w Wiedniu, ten jednak uznał się niekompetentnym. Wtedy Psiachi zgłosił się do jlnego konsula austryackiego w Smirnie, byłego kapitana marynarki Herzfelda. W maju otrzymał Psiachi następujące pismo od jlnego konsula:

„Panie! Jestem w możności wyrażenia Mu w imieniu JExc. Ministra spraw zagranicznych bar. Haymerle ubolewanie z powodu zachowania się c. k. wicekonsula hr. Crenneville wobec Pana oraz dwóch synów pańskich Emanuela i Jerzego. Zachowanie się to, sprzeczne z urzędowem stanowiskiem hrabiego, surowo było osądzonem ze strony p. Ministra i da powód do ukarania go dyscyplinarnie, tudzież odwołania go w ciągu dni 40. Proszę przyjąć itd. — C. k. austr.-węg. jlny konsul *Herzfeld*“.

Psiachi poprzestał na tem zadosyćuczynieniu. Aż oto *Polit. Corresp.* przynosi świeżo następujące oznajmienie:

„C. k. jlny konsul w Smirnie doniósł, że w rozbieranej niegdyś przez dzienniki prywatnej sprawie c k. wicekonsula hr. Crenneville, wystosował do p. Psiachi pismo tej osnowy, że p. Minister spraw zagranicznych wyraził ubolewanie z powodu zachowania się pomienionego c. k. urzędnika, że zachowanie to surowo było

---

powstawały znacznie później i nie mają styczności z tym pierwotnym okresem, który w najodleglejszej przeszłości znajdował się.

Zbiegowiska jednak na łysych górach naszych *Wiedm Czarownic* tłumaczą nam dosadnie, że te *Zalotnice słowiańskie*, które gdzie indziej znane są jako *Cybyle Fryzyjskie* lub *Lilith staro-hebrajskie* jako *Lamie i Strygi*, które w starożytności wszędzie są znane; w naszym kraju pod nazwą Czarownic i Wiedm odwiedzające te właśnie rodowe góry jako arki swoje, swoją najdawniejszą siedzibę, kolebkę, tańczą po nocach, ciesząc się z rozmnażania plemiom naszych, które za potężnem i czarodziejskiem ich uczestnictwem niegdyś odbywało się.

Wypadki i zdarzenia, które się również odbywają w jaskiniach jako najdawniejszych siedzibach, mają też wszystkie cechy czarodziejstw i cudów. W krakowskiej jaskini według podania zapisanego w naszych kronikach, a więc podania które bardzo rozgłośnie było znane mieszkał *Smok*. Był to mocarz, bohater, robił co mu się podobało, miał władzę i moc królewską. Jaskinia więc w Krakowie była już zamkiem królewskim, w zamierzchłej przeszłości u naszych ludów przedhistorycznych.

W Kijowie również według tradycyj ludów nad Dnieprem liczniejsze i szczegółowsze zachowuje się podania o Smokach, Żmijach i t. d. podobna z treści do krakowskiego.

Koło Kijowa był Żmij, któremu corocznie dawano ofiarę z chłopca albo dziewczyny; lecz gdy z kolei przyszło dać córkę samego księcia, który tam panował a która była pięknej urody, wówczas Żmij zamiast ją pożreć darował jej życie i z nią się ożenił. Królewna stawszy się żoną Żmija, posyła do ojca list przez gołębia, błagając by zgładził Żmija. Król czy książę ogłasza o tem ludowi wzywając ochotników do walki i obiecując nagrodę; lecz nikt nie odważył się na to. Ale mieszkał w Kijowie jeden *Kożemacha* to jest *skórnik* trudniący się wyrobem skór; ten był bardzo silny.

Dowiedziawszy się o tem przyjął wezwanie księcia: obmotał się on przędziwem, osmolił się smołą i wziąwszy buławę, udał się na walkę ze Żmijem. — Wezwany do walki Żmij, zrazu bardzo gwałtownie nacierał, ale w tej bitwie szarpiąc i gryząc skórnika zatrzymał w swej paszczy przędziwo ze smołą następnie ze złości je połknął. Smoła z przędziwem wewnątrz mu się zapaliła i zginął. Skórnik za wybawienie królewny, z nią się ożenił i t. d.

Podanie to należy bezsprzecznie do najodleglejszych podań przedhistorycznego społeczeństwa. Daniny, ofiary wybierane przez Żmija sięgają okresu, którego naturaliści, nawet chronologicznie nazwać nie mogą. Był to okres panowania jeszcze na ziemi olbrzymich zwierząt, który w podaniach zachował się.

W poezyi indyjskiej węże, króle wężów, mądre króle wężów występują razem z bogami, królami, braminami. Są one podstawą do różnych mitologicznych i epicznych dziejów, nie tylko w Azyi, lecz nadto i w Afryce. — W ukraińskiem podaniu o Żmiju odbija się Wschód i Południe w całej sile najśmielszych porywów fantazyi ludzkiej; a gdyby tylko we właściwych wiekach, jak było w Rzymie i w Grecyi, te pierwotne ludowe tradycye u nas ktoś był ujął w pewien mitologiczny rytuał, a sztuka gdyby przeniosła je była do świątyń i posągów; wówczas mielibyśmy bez wątpienia w naszym kraju cały szereg mitologiczny bogów i bogiń na tle miejscowych wyobrażeń osnuty i bardzo w kształtach oraz w swej treści zbliżony do wschodnich krajów.

Wracając jednak do kijowskiej tradycyi o Żmiju i Skórniku, spostrzegamy, że *Kożemacha* lub Skórnik biorący udział w tej starodawnej tradycyi, należy również do najpierwszych może rękodzielników, którzy w pierwotnej a najdawniejszej organizacyi społeczeństwa powstać musieli; a wszystko razem ma cechę nieskończenie odległą.

Postać *Kożemachy* (od koża, skóra) tu przytoczona występuje w znaczeniu jakiegoś także olbrzyma i bohatera. Miał on siłę jakiej nikt nie miał a idąc do walki z taką potęgą Żmii, musiał sam mieć siłę prawie nadludzką! Prócz tego wspomniony skórnik pochodzi z okresu czasu, gdy pierwsi rękodzielnicy byli jako bohaterowie, mając cześć, dostojeństwo, Ztąd z pomiędzy wszystkich on jeden tylko jako *Skórnik* a więc najzaszczytniejszy wyrobnik z ludu był godzien z równą jak Zmij potęgą stanąć do walki. Nakoniec tenże Skórnik mieszka nad Dnieprem a więc może w tych stronach właśnie, gdzie są i były pieczary.

Już Herodot mówiąc o naszem plemieniu *Budynach*, mieszkającem w stronach zwanych dziś Wołyniem i Białąrusią, pisze, że plemie to z bobrów i kun umiało wyrabiać skóry, a z skór kożuchy. Ta wzmianka Herodota już w owym czasie miała w oczach jego szczególne w historyi znaczenie, bo ją jako osobliwość zapisał. Skórnicy w zamierzchłej przeszłości byli rzemieślnikami bardzo wielkiego znaczenia; wyroby ze skóry przeznaczały się na strój dla samych bogów nawet, ztąd nie dziw, że wszystkie starożytne u nas podania o skórnikach są bardzo o nich korzystne.

Rozważywszy to wszystko twierdzimy: jak te dzisiejsze ostatki jaskiń naszych, na które własnym patrzymy się okiem, są prawdziwemi szczątkami olbrzymich niegdyś skał, które były niegdyś świadkami olbrzymich dziejów słońca, wód i powietrza; tak równie wspomnione podanie o Zmiju i Skórniku zawiera w sobie prawdziwe i rzeczywiste zdarzenia w przenośniach myśli.

Treść tego podania z Kijowa z cokolwiek zmienną tylko cechą, znajduje się również w znacznie późniejszych wiekach u Nestora w opisach jego o ofiarach Perunowi Co większa, jak bardzo odległej starożytności przypisać należy te wszystkie o *Wężach* i *Zmijach* podania ludowe, dowodzi *Herodot* mówiąc, że już za jego czasów tradycye o *Wężach* tak były rozpowszechnione u plemion mieszkających nad Dniestrem i tak były rozgłośne, iż je do swojej księgi IVtej jako odwieczne zapisał. To samo mówi on również i o *Czarodziejach*.

We wszystkich opowiadaniach u naszego ludu Zmij, Smok, występują w charakterze strasznym, przerażającym. Mieszkają one w zaklętych pałacach, mają przepych wielki i wszelkie dostatki, na jakie tylko natura zdobyć się może; lecz razem porywają ludzi, dziewczęta trzymając je w tychże zaklętych swoich siedzibach. Mają one po trzy po sześć i po dwanaście głów na sobie, a wszystko to przekonywa, że te wyobrażenia sięgające zamglonych wieków, głęboko osiadły w bujnej z natury wyobraźni ludu naszego i mieszczą w sobie niemal prawdziwe i wierzytelne ślady istniejących zwierząt w okresie pierwotnego istnienia jaskiń naszych.

Podania te dochowały się na ziemi naszej, w tem ciągle żywem i nieustającem w ruchach swoich głębokiem źródle ludzkiego życia, w słowie, które koleją wieków, różnemi pokoleniami płynie także i dla nas.

Jaskinia więc w owym okresie podań kijowskich mogła zwać się *jazwiną* i usprawiedliwia myśl przywiązaną do niej.

Nakoniec warto tu wspomnieć, że umieszczony w podaniu *gołąb* przypomina ustęp Nestora, o gołębiach, które przyczyniły się do spalenia wszystkich siedzib chłopskich pod panowaniem Olgi.

Co się zaś tyczy *dziegciu* i *smoły* w tejże tradycyi zawartych; to są to pokłady z warstw naleciałych z ubocza, mające również pewne krajowe znaczenie, w epoce jednak późniejszej. Służą one jako czynniki do sprowadzenia płomieni lub ognia, lecz ogniem nie są. Z tąd rzeczą jest bardzo charakterystyczną, że w tych podaniach żadnego nie ma wspomnienia o ogniu albo płomieniu, który w owym najodleglejszym peryodzie był trudnym do wydobycia na ziemi. Ten brak wspomnień o płomieniach i prawdziwym ogniu jest bardzo wielkiego znaczenia a spotyka się w i dalszych podaniach ludowych, które następnie przytoczymy.

(*Dokończenie nastąpi.*)

ocenionem przez ministerstwo i da powód do nazna-czenia kary dyscyplinarnej na wicekonsula, czas do odwołania go w ciągu 40 dni. Ze względu na to da-lej, niesienie, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że c. k. Jiny konsul ani ze strony p. Ministra spraw zagranicznych, ani ze strony ministerstwa nie został umocowany do podobnego pisma. Dodajemy zaś, że p. Minister i ministerstwo w sprawie hr Creneville w ogóle nie wdawali się, i dla tego niemoże być wcale mowy o mającej być nań wymierzonej karze dyscy-plinarnej a szczególnie o przeniesieniu go za karę z jego posady w Smirnie."

Niewątpliwie Polit. Corr. zamieściła to zaprzecze-nie na rozkaz bar. Haymerle. Ale cóż z niego oka-zuje się? czy jiny konsul Herzfeld dopuścił się kłam-stwa? Tego przypuścić niemożna. Prawdopodobnie przedłożył on sprawę bar. Creneville ministrowi a znów prawdopodobnie bar. Haymerle w piśmie pou-fnem do p. Herzfelda wyraził się z naganą o postę-powaniu wicekonsula, i może dodał, że zasługiwałoby ono na skarcenie na drodze dyscyplinarnej i odwo-łanie go. Że zaś jedno ani drugie nie nastąpiło, jest to zapewne wynikiem tłumaczenia się hr Creneville [illegible] jej osą-dzenia, niż przypuszczał konsul Jiny. Natomiast zaś p. Herzfeld własnowolnie postąpił sobie, skoro bez upoważnienia ministra napisał do bankiera greckiego urzędownie, że minister ubolewa nad postępkiem wi-cekonsula i tegoż ukarze. Następstwem jednak po-wyższego zaprzeczenia będzie, że p. Herzfeld niemo-dliwie piastować swego urzędu a na ewne także i hr. Creneville nie o wiele dłużej będzie mógł pozostać na swojej posadzie.

— Dziennik rosyjski *Donskij Gołos* donosi o na-stępującem zdarzeniu, które nazywa „komicznem", a które jest rzeczywiście ciekawem bardzo, jako objaw dzikości obyczajów kozaków dońskich. W Rostowie, w garkuchni „Donice", zgromadziła się wesoło wie-czorem kompania, w której między innymi znajdowali się: szewc damski Suczkin z szewców męzki, kozak, Bykow. Otóż z tych dwóch szewców, Sucz-kin oświadczył, że jest w stanie zjeść w całości but jakbury z nogi Bykowa. Poniewał zaś Bykow nie chciał temu wierzyć, stanął więc między spierającymi się zakład o 3 rub., który natychmiast postanowiono spełnić przy licznych świadkach. Bykow zdjął z nogi but — Suczkin zaczął go pożerać. Oddarł zębami zamszy skóry, przy[illegible] je przy świetle lam-py, gryzie w zębach i połyka. Gdy skóry zabrakło, przyszła kolej na podeszwę, która tym samym spo-sobem znikła w przepaściach gardła i żołądka Suczkina. Pozostał tylko obcas, którego (może z powodu, że był gęsto podbity gwoździami) Suczkin nie mógł już pożreć i uroczyście tej zabawki się wyrzekł. Ztąd spór ze stroną Bykowa, że zakład nie został wygra-nym, ponieważ but miał być pożarty w całości, a więc z obcasem razem. Spór zamienił się wkrótce w bójkę tak zaciętą, że aż trzeba było interwencyi policyantów dla rozbrojenia zapaśników. Koniec koń-ców przenocowali obydwaj w areszcie, następnie zaś 3 rubli przepili wspólnie. A pożeracz butów Suczkin cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

— Kazański korespondent *Twerskiego Wiestnika* opowiada następujący ciekawy szczegół o miejscowym doktorze ziemskim Barykowskim: Przyszli doń raz chłopi, pokąsani przez wściekłego wilka, prosząc o radę; lecz on zamiast im takowej udzielić, zaczął długi i szeroki wykład o tem, że ani wilki, ani psy niewściekają się nigdy i że wściekliźna zwierząt w ogó-le jest przesądem, któremu nie należy dawać wiary. Główną zaś rolę w głębokomyślnym dowodzeniu doktora odgrywa rozumowanie takie: „Wściekli-zna jest szaleństwem, a więc chorobą umysłową [illegible] rozumu. A że psów i wilk [illegible] niema, ulegać [illegible]". Na wszelkie przeciw temu zarzuty chłopów [illegible] przykłady licznie, że psy i wilki wściekłe się zdarzają i pokąsani przez nich ludzie podpadają wściekliźnie, doktor odpowiadał jednem i tem samem: „Niewierzę, niewierzę!" Na tem skończyła się konsultacya. Chłopi wrócili do domu z niczem [illegible]. Korespondent, który to opisuje, słusznie porównywa przemądrego doktora, do mędrca w powieści Ostrowskiego, który powiada: „Ja, panie łaskawy, mogę wszystkie książki czytać, bo mam taką naturę, że czytam, czytam, a nic [illegible]. Już od natury mam taki rozum mocny! Ot, co jest!"

— Lesseps zwołał na d. 21 sierpnia wieczór na-czelników różnych zakładów finansowych i banków na naradę pod względem zebrania potrzebnego kapitału na koszta przekopu Panamy. Należą do tego zebra-nia naczelnicy domów angielskich, francuskich, holen-derskich i amerykańskich. Początkowo żądał Lesseps 400 milionów fr., a teraz ma domagać się 600 milio-nów, aby dzieło rozpocząć. Zdaje się, że na pierw-szą emisye otrzyma 300 milionów w akcyach po 250 fr.; syndykat zaś żąda komisowego po 40 fr. od akcyi i przyrzeczenia, że w ciągu trzech lat nie będzie no-wej emisyi.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszkę Filipłównę za kradzież i sprzeniewierzenie; Jędrzeja Bułata za podejrzane posiadanie srebrnej łyżki stołowej, którą sprzedawał; Z. Rzycką za wyłudzenie pieniędzy od służącej, której dała [illegible] ziele, do no-szenia przy sobie, ażeby [illegible] nie-wiernego kochanka do miłości; Józefę St[illegible] za zgorszenie publiczne; dwie osoby za pijaństwo.

Teatr Letni. We czwartek d. 26go sierpnia: Komedya w 4 aktach ze śpiewami przez J. N. Ka-mińskiego: *[illegible] i postęp czasu*. — Po-czątek o godz. wpół do ósmej.

— Wystawa [illegible] Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów. w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franci-szkańskim otwarte codzień od 10ej do 5ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Ja-giellońskiego (w Collegium maius) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uni-wersyteckich.

— Dnia 24go sierpnia pogoda z chmurami: ter-mometr od 11·5 doszedł do 27·2 C. Barometr z ma-łym ruchem; dnia 26go o godz. 6ej rano stan jego był 745·4 milim., termometr 12·8 C. Wiatr półno-cno-zachodni.

We piątek d. 27go sierpnia: Ś. Róży i Przenie-sienia Ś. Kazimierza.

Wiadomości bibliograficzne.

— Treść Nr. 190 *Wędrowca*: Fizyka bez przy-rządów (z 3 drzew.); Sobowtór Griffitha przez Cas-tel Hoev (c. d.); Z San Francisco do Panamy, po-dróż Polaka; Motyle (z drzew.); Szkice humorystycz-ne K. Łuba. Klub wygwizdanych autorów; Z bie-giem Wilii od Wersk do Z-kretu (c. d.); W głębi Arabii (dok.); Kronika geograficzna; Nawiści. Do te-go Nru dołączony jest 18 arkusz dzieła podróżni-czego Władysława K. Zielińskiego „ze wspomnień żołnierza".

Od Administracyi „Czasu."

Na pomnik Mickiewicza otrzymaliśmy 14 złr. jako składkę kilku Polaków w porcie wojennym w Poli.

Dla rodaków w Ameryce nadesłała Agata Micha-lecka w Zassowie paczkę książek.

Najdawniejsze obrazy w Katedrze na Wawelu.

Ku ozdobie starożytnej katedry na Wawelu przy-było obecnie dwa najstarsze nie tylko w Krako-wie, ale i w Polsce cenne zabytki malowania na drzewie, wizerunki świętych Wojciecha i Stani-sława.

Malowania te, najniewątpliwiej sięgające pier-wszej połowy XIV wieku, kolosalnemi swemi roz-miarami (przeszło 6 metrów wysokości), maje-statycznie przedstawiają się obie.

Św. Wojciech okryty kapą ciemno-zieloną prze-rabianą złotemi kwiatami, w prawej ręce trzyma krzyż arcybiskupi, w lewej otwartą księgę ewan-gelii w aksamit czerwony oprawną. Św. Stanisław w ornacie czerwonym ze złotemi kwiatami, w le-wej ręce trzyma pastorał, w prawej zamkniętą księgę [illegible] sta-[illegible] św. [illegible] kra-[illegible] Benedykta IX biskupom kra-kowskim. Tło obrazu złociste w kwiaty wzorzyste pod [illegible] baldachimem gotyckim, podstawa reprezentuje posadzkę gotycką z napisami *Sanctus Stanislaus Sanctus Adalbertus*. Ramy obrazu wzo-rzyście płasko wyrabiane. Ramy te były i są do-kumentem, iż obrazy opisywane, składały skrzy-dła ołtarza gotyckiego szafiastego, zawierającego po-środku tryptyk. [illegible] w roku 1306, Biskup krakowski Nankier dźwigał z gruzów ogniem zniszczoną świą-tynię; skrzydła wspomnianego przez niego ołtarza były [illegible] zamykane, ale przytwierdzone do ołtarza przedstawiały [illegible] tryptyk [illegible] w roku 1853 [illegible] kami i robactwem zniszczonym a niepodobnym do zrestaurowania. Nie widząc strony odwrotnej przy-puszczali, że ponieważ to są skrzydła ołtarza sza-fiastego, i z drugiej strony malowanie być musi. Tak nawet sądził i biskup Łętowski i to o tych obrazach zamieścił w dziele swojem *Katedra na Wawelu*; przekonawszy się jednak w czasach pó-źniejszych, że druga strona obrazów żadnego nie ma malowania, twierdzenie pierwotne odwołał.

Długi czas obrazy te wisiały przy schodach wio-dących do kapitularza, potem kiedy groziły zu-pełną ruiną, wniesiono je do biblioteki; kompe-tentni sądzili wtedy, że one stracone na zawsze, bo niepodobne do zrestaurowania — stało się jednak inaczej. Pan Konserwator osądził, że trud odrestau-rowania, nagrodzi ta pociecha, iż ocali się naj-starsze w Polsce malowanie na drzewie z fundu-szów przeto wyznaczonych przez wysoki sejm krajo-wy, powierzył mi zajęcie się tem ważnem dziełem.

Roboty mozolne i kosztowne w tak wielkiem zadaniu trwały 20 miesięcy, częścią w katedrze, częścią, w zimowych miesiącach, w pałacu Bi-skupów krakowskich. — Utalentowany restaura-tor p. Ludwik Łepkowski kierował częścią arty-styczną — stolarskiej zaś roboty i rzeźbiarskiej dokonał p. Eliasz — ażeby zaś lud nie zrobił nam zarzutu jakiego o zatracenie charakteru da-wnego charakteru malowidła, przed restauracyą obrazów zdjąć kazałem wierne fotografie złożone do aktów p. Konserwatora. Tak więc za łaską Bo-żą dzieło szczęśliwie dokonane, ozdobą jest nie małą katedry na Wawelu. Prześwietna kapituła wypowiada publicznie radość swą i wdzięczność a każdy co spojrzy na nie uweselenie swe nie-pomierne jawnie objawia. Ważność przedmiotu upoważnia mnie do złożenia publicznie relacyi po-wyższej.

Kraków, 23 sierpnia. *X. Polkowski.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 24 sierpnia. — **Wiedeń**: pszenica 11·50 do 12·— złr.; żyto od 10·25 do 10·65 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·25 do 34·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·55 do 10·50 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·88 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (lipiec-sier-pień) 210·50; żyto —·—; spirytus loco 60·40; olej rzepakowy 55·— — — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 62·— złr.; olej rzepakowy 73·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spi-rytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1880						
Od 11go do 20go sierpnia 1880 r.	219,614	63	60,582	54	280,197	17
Od 1go stycznia do 10go sierpnia	4,424,084	34	1,104,663	99	5,528,748	33
Razem	4,643,698	97	1,165,246	53	5,808,945	50
1879						
Od 1go do 20go sierpnia 1879 r.	214,324	08	46,181	17	260,505	25
Od 1go stycznia do 10go sierpnia	4,516,369	41	961,547	72	5,477,917	13
Razem	4,730,693	49	1,007,728	89	5,738,422	38

Przyjechali do Krakowa od 23 do 26 sierpnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. E. Stu-dziński z Sokala. I. Herniczek z Radomia. M. Cito wicz z Bessarabii. E. Szulc z Brzozówki. J. Fruziń-ski ze Sławkowa. S. Bielińska z Daleszyc. J. Schoen-born z Libuszy. A. Kapsa z Mysłowic. E. Tarnowski z Warszawy. P. Kozerska z Sieradzu. A. Wolski z Płocka. I. Rakowska z Warszawy. J. Rozen z Lubli-na. Z. Zasienicka z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pomiędzy organem klubu postępowego we Lwo-wie a liberalnemi dziennikami wiedeńskiemi odby-wa się przyjacielska wymiana myśli, w celu przygo-towania przymierza parlamentarnego centralistów z delegacyą polską w Radzie państwa. Mowy pp. Wolskiego i Skrzyńskiego wymierzone przeciw porozumiewaniu się komitetu wykonawczego na-szej delegacyi z klubami prawicy i Czechami skwa-pliwie podnosiły wiedeńskie *Pressy*, *Blatty* i nowa *Wiener allg. Ztg*, dodając, że to cenne dowody rozdziału istniejącego pomiędzy posłami polskimi. Nie mniejsze powodzenie mają w tych organach artykuły *Dziennika Polskiego* z krytyką polityki delegacyjnej. *Tagblatt* umieścił zaś artykuł, który zdaje się wskazywać, iż jacyś samozwańcy roz-poczęli rokowania z klubami lewicy co do pro-gramu ekonomicznego, który ma służyć za pod-stawę działania delegacyi naszej. *Tagblatt* wylicza 11 punktów tego programu, zawierających wszy-stkie słuszne desiderata galicyjskie, zacząwszy od odroczenia regulacyi podatku gruntowego, spolo-nizowania kolei galicyjskich przez przeniesienie ich dyrekcyi do Lwowa, przyznania funduszów ze skarbu państwa na cele melioracyj rolniczych, re-gulacyj rzek, budowy kanału mającego połączyć San z Dniestrem, rozwiązania kwestyi indemniza-cyjnej w duchu memoryału Dra Zyblikiewicza, aż do spolonizowania domen i salin galicyjskich. Wy-liczywszy wszystkie te żądania, *Tagblatt* twierdzi, że niektóre z nich stoją w rażącej sprzeczno-ści z interesami prowincyj czynnych. Mimo te-go *Tagblatt* zdaje się przypuszczać kompromis na tem polu z delegacyą polską. Podzielając z naszej strony główne punkta owego programu ekonomicznego, który nie jest nowością, bo ważniej-sze sprawy my sami kilkakrotnie podnosiliśmy, sądzimy, że w owej dyskusyi dziennikarskiej tkwi myśl łudzenia delegacyi naszej, że na drodze opo-zycyi do dzisiejszego gabinetu łatwiej przyszłoby reprezentantom naszego kraju uzyskać niektóre z koncesyj przez związek z centralistami. Zanadto wiele mamy pod tym względem doświadczeń, abyśmy się dali złudzić podobnemi obiecankami ze strony tych organów i tych stronnictw, które zawsze tak na polu ekonomicznem, jak polityczne-nem występowały na niekorzyść naszego kraju.

Rady departamentowe we Francyi, które od po-łowy sierpnia są zebrane, nie dają znaku życia, nie dla tego, aby nic nie robiły, ale że nie robią nic takiego, coby wykraczało poza obręb spraw i inte-resów miejscowych a przeto prasa paryska zupełnie się niemi nie zajmuje, bo zwykle daje ona rozgłos temu, co hałaśliwe, burzliwe lub skandaliczne. Ta cichość obrad reprezentacyj departamentowych jest niemałym dowodem postępu politycznego we Fran-cyi. Niedawno temu jeszcze, Rada departamentowa, którąby nie przekroczyła swoich granic i nie wtar-gnęła na pole wielkiej polityki, uważałaby się za upokorzoną. Tę nagłą zmianę postępowania, wypada jednak kłaść nie tyle na karb trzeźwości politycz-nej, jak raczej znużenia umysłów i pragnienia spo-koju. W miarę jednak, jak stan ten rzeczy prze-dłużać się będzie, zrozumieją Rady departamentowe, że zadaniem ich jest nie wchodzić na arenę spraw ogólnych państwa, ale starać się o zapewnienie so-bie większej niezależności od administracyi prefektu-ralnej, większej i rozleglejszej autonomii, bo zbyt ciasne są granice atrybucyj tych ciał.

Dzienniki angielskie są pełne opisów gwałtów i zbrodni, jakich się dopuszczają Irlandczycy a mianowicie dzierżawcy z gruntów swych wydale-ni. Bądź napadają oni na właścicieli w ich dwo-rach, mszcząc się za oddalenie dzierżawcy nieuisz-czającego się z czynszu, bądź napadają i palą dzierżawcę, który nie jest posłuszny danemu ha-słu. W ostatnią niedzielę odbywały się po całej Irlandyi zgromadzenia ludu wiejskiego, nie zby-wało tam na mowach podburzających: ale niema obawy powstania, dopóki—jak powiedział Dillon, nie zorganizuje się liga agraryjna, któraby liczyła chociaż ćwierć miliona ludzi. Krzyki i pogróżki a chociażby nawet pojedyncze gwałty i wybryki nie grożą jeszcze powstaniem. Rząd ma też nadzieję, że obejdzie się bez ogłoszenia ustaw wyjątkowych, któ-reby zabraniały zgromadzeń ludu i dały władzy policyjnej moc więzienia obwinionych nie ujętych na gorącym uczynku naruszenia spokoju publi-cznego.

W Izbie niższéj parlamentu angielskiego zwró-cił uwagę deputowany irlandzki Parnell na sto-sunki między Irlandyą a Anglią i wykazywał po-trzebę utworzenia oddzielnego parlamentu irlandz-kiego, jak to dobitnie okazało się, gdy Izba wyż-sza odrzuciła ustawę o wynagrodzeniu dzierżaw-ców w Irlandyi. Sekretarz stanu Forster oświad-czył, że odrzucenie téj ustawy jest wielkiem nie-szczęściem: ustawa ta była potrzebną nie w celu utrzymania prawa i porządku, ale na to, aby nie-dozwolić rządowi wykonywać niesłuszne ustawy. Forster nie obawia się wybuchu powstania, ale stwierdza, że bezpieczeństwo osób i mienia wielce jest zagrożone. Gdyby jednak posiadacze gruntów dopuszczali się jakich niesprawiedliwości, zacho-dziłaby potrzeba, jeśliby rząd zażądał zaprowa-dzenia ustaw wyjątkowych, znieść ustawę mogą-cą złemu zapobiedz. Niechaj Irlandczycy zaufają rządowi, którego jedynem jest życzeniem, aby polepszyć położenie Irlandyi.

Italia irredenta rozciąga sieć swoich knowań także na Szwaicaryę, robiąc propagandę w kan-tonie Ticino, gdzie Włosi miewali niegdyś główne ognisko spisków za czasów karbonarów. Gdyby Szwajcarya wyzbyła się swojego charakteru fede-racyjnego, który już i tak znacznie osłabł skut-kiem ostatniej konstytucyi, wtedy za pierwszem większem wstrząśnieniem mogłaby się rozpaść i dostać się w ręce sąsiadów Niemców, Włochów i Francuzów.

Duński minister wyznań Fischer otrzymał dy-misyę d. 24 b m. na własne żądanie a na miej-sce jego powołany jest szambelan Scavenius.

Do *W. Allg. Ztg* telegrafują z Belgradu, że ogłoszony w *N. fr. Presse* projekt przymierza między Serbią a Bułgaryą jest zmyśleniem. Po-dając go w *Czasie*, wyraziliśmy zaraz wątpliwość pod względem prawdziwości tego aktu.

Według *N. fr. Presse* kwestyę dunajską mo-żna uważać za załatwioną zgodnie z życzeniem Austryi, to jest, że przewodnictwo komisyi miesza-nej oddanem będzie reprezentantowi austryackiemu, który w razie równości głosów będzie miał głos decydujący. Układy prowadzone w tej sprawie z Rumunią są blizkie pomyślnego ukończenia.

Nie ma dotychczas wiadomości, czy mocarstwa zgodziły się na przedłużenie Porcie terminu do odstąpienia Czarnogórcom Dulcigna. Berlińska *Kreuz-Ztg* pisała onegdaj wieczór, że skłonność a względnie niechęć rozmaitych mocarstw do prze-dłużenia tego terminu, nie jest u wszystkich je-dnakową. Również nie wszystkie mocarstwa je-dnako pojmują odpowiedź turecką, tak iż dla wy-tłumaczenia pewnych niejasności zachodzi potrze-ba porozumienia się między mocarstwami. Jeżeliby się rzecz tak miała natenczas przedłużenie ter-minu wypływałoby samo przez się, byłoby ko-niecznością, którejby mocarstwa zadość uczynić musiały. Tymczasem *Polit. Corr.* podaje jako rzecz pewną, że większa część rządów pouczyła ambasadorów swoich, iż nawet myśleć nie można o trzechtygodniowem przedłużeniu terminu do za-łatwienia sprawy czarnogórskiej. *Deutsche Ztg* zaś otrzymała depeszę z Londynu, donoszącą, że Porta postanowiła nie poddać się uchwałom konferencyi w sprawie greckiej pod żadnym warunkiem. O tem postanowieniu uwiadomiono już naczelników ligi.

Z Konstantynopola natomiast donoszą, że am-basadorowie ułożyli już notę zbiorową nową w sprawie greckiej. *Tagblatt* podaje nawet całą jej osnowę w telegramie z Paryża; powtarzamy ją na innem miejscu, dodając tylko uwagę, że cią-gle zapowiadano, iż będzie to pismo obszerne, w którem zbite być miały punkt za punktem za-rzuty uczynione przez Portę co do sprawy gre-ckiej; tymczasem według *Tagblattu* jest to pismo bardzo krótkie, w którem chodzi tylko o oświad-czenie, że mocarstwa nie myślą dopuszczać nad tą sprawą dyskusyi. Niewiadomo także, czy istot-nie odnośne rządy już zatwierdziły projekt swych ambasadorów.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Rzym 26 sierpnia. W razie demonstracyi flot pod Dulcigno, okręty mocarstw zbiorą się pod Palermo. Okręty pancerne francuskie „Friedland", „Suffren" i „L'Hirondelle" odpłynęły z Brestu dla wzięcia udziału w ewentualnej demonstracyi pod wodzą admirała Seymoura.

Kursa. — Wiedeń 26 sierpnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·75. — Renta srebrna 73·65. — Renta złota 88·25. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 835·—. — Akcye kredytowe 289·50. — Londyn 117·90.— Srebro —·—. — Napoleony 9·36.— — Lombar-dy 80·25. — Losy 1864 roku 175·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 277·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·—. — Anglo-Bank 136·50. Obligacye indemn. galicyjs. 97·50. — Losy prem. węgierskie 111·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 131·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 175·50 — 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. — Marki 57.85. Ruble 123·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 50
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 56	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	98 75	101 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 —	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 75	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 75	98 75
6% listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 50	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	276 —	278 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

(Oprócz bieżącego kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 25 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 80	72 95
4⅕% Renta srebrna	73 75	73 90
4% Renta złota	88 20	88 35
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	124 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 20	133 70
„ „ 1864 „ 100 „	175 50	176 —
„ „ 1864 „ 50 „	175 —	175 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 75	98 75
Galicyjskie „ „	97 50	98 —
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	94 —	94 50
Węgierskie „ „	95 —	95 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 25	94 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 75	126 —
6% Renta węgierska złota	109 45	109 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	87 —	87 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	137 50	137 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	213 50	214 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	290 50	290 75
„ „ węgierskie 200 „	262 25	262 50
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank 100 „	114 75	115 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	132 50	133 —
Wied. Bankverein 100 „	139 —	139 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	75 —	76 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	158 25	158 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	563 —	566 —
Elżbiety 210 „ „	192 —	192 50
Linz-Budweis 200 „ „	174 —	175 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	160 50	161 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2455	2460
Franciszka Józefa 200 „ „	170 50	171 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	277 50	277 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	131 25	131 75
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	167 25	167 75
Nordwest austr. 200 „ „	175 —	175 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	191 —	191 25
Rudolfa 200 „ „	163 50	164 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	140 25	141 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	282 50	283 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	80 —	80 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	246 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	143 75	144 25
„ Nord-Ost 200 „ „	147 —	147 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	149 75	150 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	95 —	97 —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	117 25	117 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 50	102 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 50	100 50
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 20	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 20	98 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ Banku Włość. lwow.	102 50	103 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 70	103 85
5% Szlązko-a str Boden-Kredit-Anstalt	101 20	101 40
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 —	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	91 —	91 50
Alföld-Fiume 200 „	91 75	92 25
„ Em. 1874 „ 200 „	88 50	89 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 75	— —
„ Em. 1862 r. 300 „	98 75	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 —	101 80
„ Em. 1870 200 „	99 80	100 20
„ Em. 1872 200 „	102 40	102 80
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 —	100 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 —	106 —
„ „ wal. a. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 75	105 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 50	109 —
„ poż. 1876 r. 100 „	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 30	101 70
„ „ Em. 1873 200 „	100 50	101 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	105 25	— —
„ „ II „ 1867 300 „	103 —	— —
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. 200 „	90 —	90 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 75	92 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 25	96 75
„ „ III „ 1868 300 „	92 —	92 50
„ „ IV „ 1872 300 „	91 50	92
Nordwestb. austr. 200 „	102 —	102 50
„ „ „ Lit. B. 200 „	99 75	100 —
„ „ Em. 1874 200 „	119 —	119 50
Rudolfa 300 „	97 —	97 50
„ Em. 1869 300 „	95 20	95 60
„ Em. 1872 300 „	95 20	95 60
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 50	114 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 50	84 —
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 75	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	122 70	123 30
„ „ 200 złr. 5%	110 —	110 50
Theissb.-Gesell. „	100 20	100 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 50	87 —
„ „ II Em. 200 „	82 75	83 25
„ Nordost 300 „	84 50	85 —
„ „ złotem 200 „	103 50	103 75
„ Westbahn 200 „	90 50	91 —
„ „ Em. 1874 200 „	88 —	88 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 50	119 —
„ Węgierskie 100 „	111 50	111 75
3% „ Tureckie 400 fr.	14 —	14 40
Kredytowe 100 złr.	178 50	179 —
Clary 42 „	42 50	43 25
4% Donau-Dampfsch. 105 „	104 75	105 25
Inspruku 20 „	23 50	24 —
Keglewicha 10½ „	16 50	17 —
Krakowskie 20 „	20 20	20 60
Ofner (miasta udy) 40 „	41 —	41 50
Palffy 42 „	41 25	41 75
Rudolfa 10½ „	18 —	18 50
Salma 42 „	50 —	51 —
Salzburgskie 20 „	22 50	22 75
St. Genois 42 „	47 25	47 50
Stanisławowskie 20 „	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie 105 „	125 75	— —
4% „ 50 „	65 —	— —
Waldsteina 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza 21 „	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 50
20-frankówki	9 36	9 38
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty sterl. angielskie	11 77	11 82
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 85	57 95
Ruble papierowe za 100	123 —	123 25

Lwów 25 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% „ „ „ „ „	91 50	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 60	102 0
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 15	98 15
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 25 sierp.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon	— —	70
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 45
kupon	— —	87
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
kupon	— —	093

Księgarnia i Skład nut muzycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca wszystkie
książki szkolne
oraz **mapy i globusy** używane w zakładach naukowych. (2220-1-3)

Ogłoszenie.

Celem załatwienia bardzo ważnej sprawy, odbędzie się **na strzelnicy w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 10ej przedpołudniem nadzwyczajne Walne Zgromadzenie,** na które Szanownych P. T. Członków Towarzystwa Strzeleckiego uprzejmie zapraszamy. (2431-1-3)

Kraków dnia 26 sierpnia 1880 r.

Prezes: *Teodor Baranowski.*
Sekretarz: *Andrzej Zarzycki.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 22197. (2217 1-3)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa propinacyi w Grzegórzkach, a mianowicie prawa utrzymywania 2 szynków, jednego w obrębie nowej rzezalni miejskiej, a drugiego we wsi Grzegórzkach na przeciąg jednego roku t. j. od 1 października 1880 r. do 30 września 1881 r. — odbędzie się **w dniu 9 września 1880 r. w gmachu Magistratu w biurze Departamentu IIgo** o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 811 cnt. 50.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania. Deklaracye pisemne opatrzone dowodem złożonego wadyum wnosić można jedynie do godziny 12ej przedpołudniem w dniu 9 września 1880 r. tj. do chwili rozpoczęcia licytacyi w biurze Departamentu drugiego.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu IIgo.

Kraków dnia 17 sierpnia 1880 r.

Dwa kontusze
są do sprzedania w Magazynie ubiorów męskich **J. Stachurskiego** przy ul. Floryańskiej pod L. 363 w Krakowie. (2416-1-2)

PERSKIE DYWANY.
DO HANDLU
Ant. Czernego
w Krakowie
nadszedł nowy transport
dywanów perskich.
(2218 1-4)

Poszukuje się do kupna
majątku leśnego
z mocnym drzewostanem dębowym i sosnowym, w pobliżu kolei lub spławnej rzeki.

Oferty z dokładnemi podaniami o położeniu, stanie lasu i cenie należy adresować *E. 3022* do *Rudolfa Mosse* w *Wrocławiu.* (2290 1-2)

Podróż Cesarza do Galicyi.
Lampki różnej barwy i wielkości

najpiękniejszy przedmiot do oświetlania szt. kompl. **8, 10 i 15 c., wspaniałe lampki** bardzo wielkie szt. **20 i 25 c., sortymenta 25 szt.** różnej wielkości i wykonania **złr. 3·50 c.,** 50 szt. różnej wielkości i wykonania **złr. 6.** Kupujący 100 szt. otrzymują zniżkę. Rozsyłka za zaliczką.

Magazin zum Liebling
Wien, II., Praterstr. 26.
(2292-1-3)

Dyrekcya szkoły 8-klasowej żeńskiej
wzywa uczennice, aby do wpisów zgłaszały się już w sobotę dnia 28 b. m. od godz. 3ej popołud., tudzież aby równocześnie przyniosły wszelkiego rodzaju roboty ręczne wykonane w ciągu ubiegłego roku szkolnego do urządzić się mającej wystawy. (2427)

Słuchacz filozofii
(filolog), poszukuje lekcyi od 1 września b. r. za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość pod liter. **L. J. N.** poste restante **Kraków.** (2425-1-2)

Szkółka froeblowska.
Dziękując Szanownym Rodzicom i Opiekunom za zeszłoroczne względy, mam zaszczyt zawiadomić tychże o rozpoczęciu szkółki mojej z dniem 6ym września b. r. Wpisy dzieci rozpoczną się z dniem 27ym sierpnia w godz. rannych i popołudniowych przy ulicy Wiślnej Nr. 179 I. piętro. Równocześnie donoszę o lekcyach zbiorowych języka francuskiego.

Marya Kurowska.

A la même adresse, deux demoiselles fréquentant les écoles publiques, ou voulant s'ordonner à l'étude des langues française, anglaise et allemande, peuvent etre resues comme pensionnaires à un prixe modéré. (2403-1-3)

Leçons d'Anglais privées ou collectives.

E. Strzelecka née *Wittikind.*

Rządca dóbr
do większego majątku, z ukończoną akademią rolniczą, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje odpowiedniej posady od 1go października r. b. Wiadomość w kantorze **Fr. Mikulskiego w Krakowie,** ulica Teatralna pod Nr. 223. (2424-1-2)

Rządca ekonomiczny,
kawaler, lat 20 liczący, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z 12 letniej praktyki z większych postępowych Gospodarstw, poszukuje stosownej posady na procenta lub za stałem wynagrodzeniem, Adres pod lit. *K. R. Nr. 77* poste restante Przeworsk. [2418-1-3]

Rolnik
w sile wieku, praktycznie i teoretycznie w gospodarstwie ekonomicznem i leśnictwie uzdolniony, pracujący w tymże zawodzie od lat kilkunastu i mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje obowiązku od 1go października lub Nowego roku. Łaskawe oferty uprasza pod adresem **I. J.** do hotelu p. *Pollera* w Krakowie. [2421-1-3]

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność że moja [2426-1-3]
cukiernia i kawiarnia
w Krakowie przy ulicy Szewskiej w domu Wgo Prof. Rydla,

zaopatrzona jest w doborowy towar przeważnie swojskiego jak niemniej zagranicznego wyrobu, jakoteż w rozmaitego rodzaju likiery, wódki i t. d.

Zamówienia wszelkiego rodzaju uskutecznia się dobrze a punktualnie.

Spodziewam się, że Szanowna Publiczność będzie mnie i nadal obdarzać Swojem zaufaniem, jakiem się dotychczas cieszę.

Aleks. Schneeder.

Gorzelnik.
Zdolnego rzetelnego gorzelnika obeznanego dokładnie z austryacką metodą, poleca i ręczy za jego rzetelność inspektor gorzelany **A. Weber w Preiswitz pod Gliwicami w Szl. Pr.** [2415-1-2]

Ważna wiadomość na czasie dla Dam!

Zakład fryzyerski
Romana Eichler
W WARSZAWIE,
Mazowiecka Nr. 5.

Mam honor donieść JW. i W. Paniom, że w przejeździe do Wiednia i Paryża, bawić będę dni kilka w Krakowie. W celu czesania głów damskich i komponowania nowych **Coiffur,** począwszy od dnia 30 b. m. Damy chcące korzystać z mojej bytności, raczą zostawić swoje adresa w zakładzie fryzyerskim Wgo DOENNIGA w Krakowie. (2404-1-3)

Roman,
specyalny fryzyer damski.

Ważna wiadomość na czasie dla Dam!

Pomidory i winogrona.
Rozsyłam obecnie piękne doborowe pomidory 10 funt. cł. z koszykiem opłatnie pocztą za 1 złr. 50 c. Od 1 września winogrona Ofner Adlersberger świeżo ścięte, 5 kilo w koszyku pocztą opłatnie 1 złr 60 c. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

Wolf Marton,
handel korzeni i owoców południowych
(2412-1-3) w **Budapeszcie,** I. Bez.

Nowy zbiór.
Celem komisowej sprzedaży zboża wszelkiego rodzaju poleca się handel komisowy zboża p. f. (2144-6-8)

Ferdinand Scherbel
Chemnitz in Sachsen.

SUKNIE BALOWE
Grosgrain, Brocat, Surrah, Satin
I OKRYCIA PARYSKIE
otrzymał i poleca (2092-5-6)
w wielkim wyborze magazyn
Henryka Schwarza
W KRAKOWIE.
Ceny umiarkowane.
Magazyn podejmuje się wykończenia Sukien i Okryć balowych.

Zawiadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z dniem 1 września przyjmuje się na mieszkanie i stół
Panienki
uczęszczające do Seminaryum lub wogóle do szkół publicznych; również **panienki,** któreby w muzeum lub prywatnie edukacyę dokończyć chciały.

Rozmowa francuska i wszelkie korepetycye na żądanie.

Bliższej wiadomości powziąść można w **Dyrekcyi Seminaryum żeńskiego.** (2280-3-3)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich **przyjmuje na mieszkanie i stół** pp. Słuchaczy Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych. Na żądanie mogą być pokoje osobne, jak również lekcye muzyki i języków. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany. Ulica Karmelicka L.161, dom Wgo Alfreda Milieskiego. (2247-5-8) **A. Furmankiewicz.**

Kurs nauk
w zakładzie moim wychowawczo-naukowym rozpoczyna się d. 4 września r. b. (2408-2-3)

Marya Bernacińska
w Krakowie, ul. Floryańska L. 370 I. p.

Uczniów
z klas niższych szkół średnich przyjmuje na mieszkanie, wikt i pod osobny nadzór **pod przystępnemi warunkami**

L. Zgórek,
starszy nauczyciel Seminaryum.

Ul. Grodzka L. 72, II. piętro.
NB. Lekcye gry na fortepianie lub skrzypcach mogą być udzielane w miejscu. (2226-4-5)

SALON MOD PARYSKICH
w Krakowie, ul. Szewska 209.

Wielki wybór najnowszych materyałów na suknie. Nadchodzą z Paryża staniki Jersey Veronèze, kapelusze, kwiaty, pióra.

Zamówienia na suknie i całe toalety balowe wykonywam jaknajspieszniej. (2147-8-9)

Klementyna Chojecka.

Dla Rodziców i Opiekunów.
Pod L. 263 ulica Sławkowska I. piętro, w bliskości wszystkich szkół, znajdzie pomieszczenie 2 lub 3 uczniów z dobrego domu, z niższych szkół normalnych lub średnich. Do nadzoru i nauki 2 korepetytorów w miejscu. Poręcza się ścisłą i sumienną rodzicielską opiekę. — Cena umiarkowana. (2266-2 2)

K. z W. Dzlewińska,
żona urzędnika Sądu apelacyjnego.

BEKANNTMACHUNG.

Mit der ersten **concess. deutschen höheren Töchterschule u. English school for young ladies, St. Josephsgasse Nr. 493,** wird von Beginn des neuen Schuljahres an, eine Selecta, Fortbildungsklasse für junge Damen verbunden. Der Besuch derselben würde namentlich denjenigen zu empfehlen sein, welche sich, nachdem sie den Cursus einer höheren Lehranstalt beendet haben, in der deutschen Sprache zu vervollkommnen wünschen.

Nähere Auskunft und Prospecte werden ertheilt und Anmeldungen entgegengenommen im Schullokale St. Josephsgasse 493.

(2176-4-6) **G. Rehefeld,**
Schulvorsteherin.

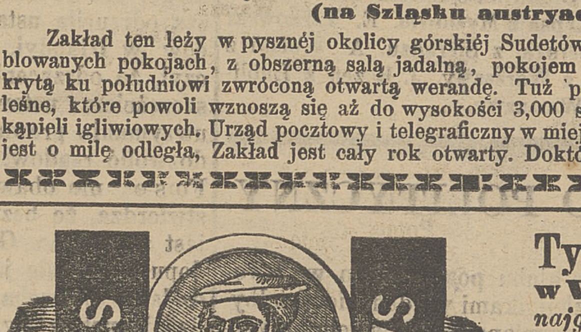
Institut Tschapka
Deutsche Höhere Töchterschule und English school for young ladies verbunden mit Pensionat und Kindergarten (2224-4-)
in Krakau, **Domherrngasse 125.**
beginnt den Lehrkurs am 1. Sept.
Anmeldungen täglich. — Prospecte gratis.

Dla Myśliwych!
100 naboi Lefaucheux [illegible], kal. 16, tylko zł. 1·50, patrony, ulepszonych 35 c., odpowiednio **zniżone ceny** przy Lankaster, iglicowych Teschner i Dreyse; za nadesłaniem zł. 2 pozyskuje się franco 10 funtów śrutu z Magazynu Broni **F. J. Demmer,** w Krakowie. Najpraktyczniejsze paski na 20 naboi 1 zł. 60 cnt. (2098-5-)

Race do puszczania ze strzelb po 15 cnt.

Dr. Anjela, Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel
(na Szląsku austryackim.)

Zakład ten leży w pysznéj okolicy górskiéj Sudetów. Nowy Kurhaus o 65 pięknie umeblowanych pokojach, z obszerną salą jadalną, pokojem bilardowym i czytelnią; na wielką krytą ku południowi zwróconą otwartą werandę. Tuż przy domu wspaniałe równe spacery [illegible] Zakład położony jest na [illegible] wysokości 3,000 stóp. [illegible] elektroterapii, [illegible] Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu; stacya kolejowa [illegible] jest o milę odległa. Zakład jest cały rok otwarty. Doktór mówi po polsku. (2067-4-104)



Tylko u firmy Hans Sachs w Wiedniu, I. Lichtensteg 1.
najgustowniejsze i najtańsze obuwie własnego wyrobu w największym i najobfitszym wyborze.

Wyciąg z illustrowanego cennika: **Dla pań:** [illegible] **Dla mężczyzn:** [illegible] **Dla dzieci, dziewcząt i chłopców** [illegible] **Illustrowane cenniki i objaśnienie brania miary darmo i opłatnie.**

Skład obuwia „HANS SACHS" w Wiedniu, Lichtensteg Nr. 1.
(wejście od Rothenthurmstrasse i Hohenmarkt). (2066-4-30)



Siemensa Elektro-terapeut.
Elektryczny aparat leczniczy
przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, cierpieniom nerwowym i ich skutkom.
Jako znaczny czynnik dla usunięcia i stopniowego wyleczenia uznany.
Cena sztuki 7 złr. 50 cent. w. a.
W Wiedniu sprzedaż w Głównym składzie
PAWŁA ECKARDT, Weihburggasse Nr. 26.

Składy: w ZAGRZEBIU Z. Mittlbach apt.; w ALBIE G. Dieballa apt.; w BOZEN F. Waldmüller apt.; w BUDWEIS A. Zahradsky; w CHRUDIMIE A. Jorda drog.; w FRIEWALDAU F. Hofmann apt.; w CZERNOWICACH [illegible]; w INNSBRUCKU Fr. Winkler apt.; [illegible] (2054-3-8)

ZAKŁAD
wychowawczo-naukowy żeński
Maryi Serwatowskiéj
W KRAKOWIE,
przy ul. Wiślnéj pod L. 174 „pod Zającem"

ma zaszczyt donieść Szan. Rodzicom i Opiekunom, że **z dniem 1 Września b. r. rozpoczyna kurs nauk.** — W Zakładzie konwersacya w języku niemieckim i francuskim, prowadzona przez rodowite niemki i francuski.

Wpisy rozpoczęły się z d. 23 Sierpnia b. r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się każdego czasu. Programy nauk i wychowania na żądanie przesyła się odwrotną pocztą. (2077-6-8)

Kwiaty balowe
w całych garniturach i pojedynczo, są w wielkim wyborze w **magazynie strojów damskich Apolonii Popławskiej** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 84, I. piętro. (2410 2-3)

We dworku
przy ulicy Długiej Nr. 21 przyjmuje się **PP. Studentów** na stół i stancyę po umiarkowanej cenie. (2406-2-3)

KRAWIECZYZNĘ DAMSKĄ
przyjmuje się po cenach przystępnych.
Ulica Floryańska Nr. 355,
pierwsze piętro od frontu.
(2207-2-3)

Festony z jodliny, dobrze wiązane, są w zapasie i przyjmuję zamówienia metr po 15 cnt.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy
(2265-2 3) Lubicz pod N. 103.

Na czas uroczystości jest w pałacu hr. Łosia **mieszkanie umeblowane** ze stajnią, wozownią i usługą do wynajęcia.— Ulica Lubicz L. 15. (2279-2-2)

BAWEŁNY
białe i kolorowe
do wszelkiego rodzaju robót ze znanej powszechnie fabryki w „Harland" najtaniej tylko w handlu (2256-2-12)
F. Bruno Hahn
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej.
(Ceny bawełny do pończoch)

8 drutowa lub zwana Potendorfska N 16 f. złr. 1·21
4 „ „ „ lipska N 16 f. złr. 1·17
6 „ „ „ Estremadura N. 5½ f. złr. 1·46
inne Nra stosunkowo do grubości taniej lub drożej.

Wszelkie wyroby szmuklerskie
ze złota, jedwabiu i wełny, jakoto: do sukien damskich i męskich, w ubiorach kościelnych, do mebli, borty do powozów, pendenty (rapcie) z węzłami polskiemi do karabel, podejmuje się za najtańszą cenę wykonać; zamieszkały w ulicy Grodzkiej, w domu Wgo Lindquista pod l. 95.

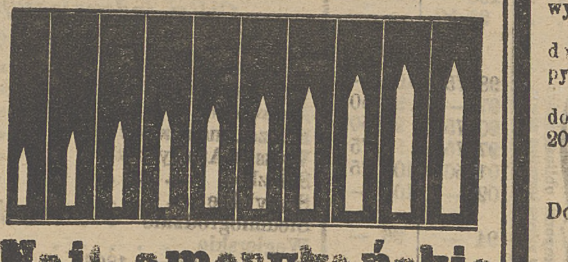
Szaja Taszner,
(2177-7-11) szmuklerz.

500 złr.
zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 c. osobno. **Wilh. Rösler w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.**

Tylko prawdziwa w Krakowie u Józ. Klugera ul. Grodzka 62 — w Tarnowie u J. Streisenberga na placu Kazimierza. [1254 32-]

Wskutek podróży Cesarza
polecam mój olbrzymi zapas hurtowny i częściowy lampek od 6 ct. za szt. wzwyż, herby, monety i inne gustowne pamiątki, chorągwie kompletne i niekompletne, materye na chorągwie metr 34 ct. Przy zamówieniach upraszam o zaliczkę. Chorągwie począwszy od 15 ct. (2289-2-3)

Antoni Rix w Wiedniu,
Praterstrasse 16.



Najl. amerykańskie sztyfty drewniane
dostarczam w workach po 25 kilo, za 100 kilo po złr. 20 na miejscu w Pradze, bez doliczenia worka.

Wszelkie potrzeby dla szewców
hurtownie po cenach fabrycznych.

Zygmunt Reach
w Pradze, Wenzelsplatz Nr. 15.
(2281 3 10)

Nakładem
KSIĘGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH
S.A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły:
Wroński Adam Na dobitek, mazury.
Cena 60 cnt. (2206 2 3)

BIÓRO UMIESZCZEŃ
Nauczycielek, Nauczycieli i Bon
Heleny Nowoleckiéj
Kraków, ul. Gołębia Nr. 183.

Jako przy rozpoczynającym się roku szkolnym, zawiadamia osoby interesowane, że obecnie są do umieszczenia Nauczycielki i Nauczyciele egzaminowani krajowej i zagranicznéj edukacyi, posiadając oprócz nauk wyższych, języki obce i muzykę w wyższym stopniu. Na żądanie sprowadzone być mogą Bony cudzoziemki. Powyższe zlecenia, zarówno przez korespondencyę, jak i osobiście załatwione być mogą.

(2230-3) **H. Nowolecka.**

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(825 34

Ważne dla pp. właścicieli gorzelń.
Praktycznie i teoretycznie wykształcony **gorzelnik,** który przez długi przeciąg czasu z najlepszym rezultatem prowadził gorzelnie, poszukuje posady jako gorzelnik lub wydzierżawienia całkowitej gorzelni z produktami. Bliższy adres w cukierni p. *Drozdowskiego* w Tarnowie. [2259-2-3]

Pszenicę do siewu:
Banatkę
i Ostkę czerwoną
sprzedaje Zarząd dóbr Stróże o. p. Zakliczyn. (2260-2-2)

Przy ulicy Warszawskiej
w domu pod Nr. 187 jest **obszerne mieszkanie** składające się z 8 pokoi i osobnej kuchni **w każdym czasie do wynajęcia.** Wiadomość bliższa u właściciela w tym samym domu. (2184 4 5)

Wyprzedaż mebli.
W nowym składzie mebli przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 450, z powodu rozszerzenia miejsca w interesie handlowym, postanowiono wszelkie obecne meble, tak w kompletnych garniturach, jak pojedynczo, mocne trwałe, własnego wyrobu, w nowym guście, oraz najświeższe wiedeńskie żelazne meble, lustra od małych do największych z konsolkami lub bez nich jak również wszelkie tokarskie wyroby i t. d. po znacznie zniżonych cenach zupełnie wysprzedać. (2242-2-6)

Spółka wyrobów miejscowych.

Po Bogu zawdzięczam tylko Pańskiemu Hoffowskiemu piwu zdrowia z wyciągu słodowego, czokoladzie słodowej i zgęszczonemu wyciągowi słodowemu ocalenie mego życia!

Słowa wypowiedziane przez kilku ozdrowiałych.

Z początku przeszłego roku cierpiałam na bardzo męczący kaszel w połączeniu z astmami piersiowemi i brakiem apetytu w tak dotkliwy sposób, iż sądziłam użyć wszelkich środków, aby pozbyć się tych cierpień, które zagrażały memu życiu.

Napróżno używałam już kilku środków; obawa moja wzrastała z przybywającemi bolami. Wreszcie zwrócono mi uwagę na piwo zdrowia z wyciągu słodowego, ogólnie polecane ze strony lekarskiej które bardzo wielu ludziom pomogło w ciężkich chorobach i dlatego też uzyskało tyle odznaczeń. Przyznaję, że słaba była moja nadzieja, ale tem radośniejsze później moje przekonanie, że temu piwu zawdzięczam zdrowie i życie. Gotowałam piwo wedle przepisu z cukrem słodowym i piłam je codzień ciepłe. Teraz ustały zupełnie kaszel i astmy, apetyt mój jest dobrym, a ciało moje zupełnie wzmocnione. Dlatego będę stale używała Hoffa wyciągu słodowego.

Chętnie jestem gotową dać objaśnienie podobnie cierpiącym na ustne lub pisemne zapytanie.

Proszę o nadesłanie 56 flaszek piwa słodowego, 6 kilo czokolady słodowej Nr. 1 i 20 woreczków cukierków słodowych.

Wdowa Kletting
w Berlinie, Niederwall Nr. 6.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana

Jana Hoffa,
c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera zakonów pruskich i niemieckich orderów

w Wiedniu, fabryka: Grabenhof N. 2, skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse N. 8.

Skład utrzymują w KRAKOWIE p. K. Czernicki, A. Dylski, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, Edward Radler aptek., W. Fenz J. Janiga, St. Markiewicz kupcy; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w JAŚLE p. T. F. W. Brąglewicz; w NOWYM SĄCZU pp. R. Jakubowski i W. Filipek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp. kup.; w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp. kup. i E. Rank apt.; w ŻURAWNIE p. Józef L. Tomaszewski, aptek. (1893-2)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*